

Zakończenie rozmów
radziecko-francuskich

Wczoraj zakończyły się w Moskwie rozmowy premiera ZSRR Aleksieja Kosygina i ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyki z premierem Francji Jacquesem Chiracem. Jak podaje się: „Strony omówiły stan i perspektywy dalszego rozwoju wzajemnych stosunków. Wymieniono poglądy na szeroki zakres problemów międzynarodowych, interesujących obie strony. Wyrażono zadowolenie z wyniku rozmów i przekonanie, że pozwoli ona skutecznie rozwinąć radziecko-francuskie stosunki w kierunku wyważonym podczas spotkania w grudniu 1974 r. sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa z prezydentem Francji Valérym Giscard d'Estaing”.

Strony uzgodniły, że opublikują wspólny komunikat, a tak że treść zawartych porozumień.

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął wczoraj Jacquesa Chiraca, który wręczył mu list od prezydenta Valéry'ego Giscard d'Estaing.

Podczas spotkania wskazano, że istnieją szerokie możliwości dalszego pogłębienia i rozszerzenia stosunków między Związkiem Radzieckim i Francją na podstawie porozumień zasadniczych osiągniętych na radziecko-francuskim spotkaniu na szczycie w grudniu ubr. w Rambouillet. Leonid Breżniew i Jacques Chirac omówili też niektóre, ważne problemy międzynarodowe.

Wczoraj także premier Francji udał się do Wołogrodu. PAP

Dziennik „Prawda” o spotkaniu
przywódców bratnich partii

Spotkanie przywódców bratnich partii krajów socjalistycznych w Budapeszcie z nową siłą odzwierciedliło wyjątkowe znaczenie, jakie dla losów powszechnego pokoju i postępu narodów ma proces wszechstronnego umocnienia wspólnoty krajów socjalistycznych i marksistowsko-leninowskiej jednoci bratnich partii — pisze organ KC KPZR „Prawda”.

Komentując przyjacielskie spotkanie Leonida Breżniewa, Edwarda Gierka, Ericha Honckera, Gustava Husaka, Janosa Kadara i Todora Žiwkova, dziennik zaznacza, że wybitną zasługą partii komunistycznych i robotniczych krajów wspólnoty socjalistycznej jest stworzenie dobrze funkcjonującego mechanizmu koordynacji ich polityki zagranicznej i współpracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Wzajemne stosunki między przywódcami bratnich partii i państw cechuje atmosfera szczerzej serdeczności i zainteresowania oraz jedności przy omawianiu rozpatrywanych spraw.

„Prawda” pisze dalej, że scementowany wspólnie przelaną krwią w bitwach ze wspólnym wrogiem światowy obóz socjalistyczny stał się nieprzezwyciężoną barierą na drodze podległości do awantur wojennych. To on właśnie występuje z najważniejszymi inicjatywami w interesie powszechnego pokoju.

Dobroczynny wpływ konsekwentnej polityki zagranicznej socjalizmu jest coraz bardziej odczuwalny w stosunkach międzynarodowych. Proklamowany przed czterema laty przez XXIV Zjazd KPZR program pokoju stał się skutecznym, politycznym środkiem zapobiegania nowej wojnie i potężną dzwignią umocnienia bezpieczeństwa narodów.

PAP

Jubileusz metra moskiewskiego

36 mld osób przewiozło dotychczas moskiewskie metro, które w tych dniach obchodzi swój jubileusz. Upięknio bowiem 40 lat od chwili wyurządzenia na trasę pierwszego eksperymentalnego „ekspresu podziemnego”.

Dzisiaj kolej podziemia jest niewątpliwie najpopularniejszym środkiem komunikacji w Moskwie. Przewozi ona tysiące pasażerów i łącznie — autobusy, trolejbusy i tramwaje. Podziemne pociągi są bardzo punktualne, jeżdżą często — niemal co 2 minuty — i z dużą szybkością.

Za 5 kopiejek można przejechać wszystkimi trasami metra i zobaczyć 97 podziemnych stacji. (PAP)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Poznań, wtorek 25 marca 1975

Nr 69 (9653)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

W przemyśle spożywczym

Zobowiązania wartości 5 mld zł - wynikiem
konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”

Zobowiązania wartości ponad 5 mld zł zrealizowały załogi zakładów przemysłu spożywczego oraz placówek naukowo-badawczych uczestniczących w ubiegłorocznym konkursie „Stać nas na lepiej i więcej”. We współzawodnictwie tym, którego organizatorem są: CRZZ, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, redakcje „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego” oraz niektóre resorty, wzięło udział 127 zakładów przetwórczych, 15 zespołów pracowników, 6 uczestników indywidualnych oraz 2 placówki naukowo-badawcze.

Przedstawicielom 52 zakładów, które uzyskały najlepsze wyniki w konkursie wręczono 24 bm. na spotkaniu w siedzibie ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego dyplomy uznania, nagrody i listy gratulacyjne.

Żalę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Krakowie, Oddział Pracy Socjalistycznej im. E. Platera w Zakładzie Przemysłu Cukierniczego „Olza” w Cieszynie, pracownicy Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego

go w Warszawie oraz Antoni Stępnik z Zakładu Piekarskiego nr 2 w Pabianicach — otrzymali nagrody i dyplomy uznania prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Pracownicy Zakładów Przemysłu Spożywczego — jak podkreślono w czasie spotkania — znaleźli się w czołówce uczestników konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”. Oprócz efektów w postaci dodatkowych artykułów spożywczych wartości kilku miliardów złotych — konkurs przyczynił się do zastosowania ponad 340 bardziej racjonalnych rozwiązań organizacyjno-technicznych. Tym samym

uzyskano znaczny postęp m. in. w zakresie gospodarki materiałowej i surowcowej. W tej dziedzinie wyróżniło się szczególnie 75 zakładów.

Ponad 50 innych zakładów uzyskało wysoki wzrost wydajności pracy bądź usprawniło technologię produkcji. Jednym słowem — rynek otrzymał więcej wysoko wartościowych artykułów żywnościowych, w tym wiele nowości. Warto bowiem pamiętać, że tylko w ubiegłym roku przemysł spożywczy dostarczył na rynek około 600 nowych lub ulepszonych wyrobów.

Podczas spotkania przedstawiciele poszczególnych załóg deklarowali udział w tegorocznym konkursie, składając konkretne zobowiązania produkcyjne. (PAP)

Wskutek różnicy poglądów wobec EWG

Groźba kryzysu rządowego
w Wielkiej Brytanii?

W Wielkiej Brytanii zachodzi rzeczywista groźba kryzysu wewnętrznego w rządzie i rządzącej Partii Pracy. Groźba ta jest rezultatem ostrej różnicy poglądów wobec Wspólnoty Rynku.

Kilkusobowa grupa ministrów nie zgadza się z ogłoszoną przed ogólnokrajowym referendum oficjalną decyzją rządową, zalecającą wyborcom głosowanie za utrzymaniem istniejących związków W. Brytanii z EWG. W imieniu tej grupy minister handlu, Peter Shore i minister przemysłu — Anthony Wedgwood Benn, złożyli na konferencji prasowej oświadczenie, w którym udowodniają, że wynik negocjacji w sprawie zmiany warunków członkowskich w EWG jest niezadowolający, a sam Wsólny Rynek stanowi groźbę dla systemu rządów w W. Brytanii.

Premier Harold Wilson przemawiając na zjeździe Szkockiej Partii Pracy w Aberdeen

przestrzegł przed szkodliwymi reperkusjami ataków personalnych w kampanii przed referendum. Wilson ostrzegł swoich ministrów, że nadmierne zapalczywość w polemice do tyżcej Wspólnoty Rynku może pociągnąć za sobą dymisję. W przemówieniu w Aberdeen Wilson wezwał do poparcia kursu reprezentowanego przez większość rządową. Jednakże ten apel został przez zjazd zignorowany w uchwale, która wypowiada się przeciwko zwiazkom ze Wspólnym Rynkiem. Podobnej uchwały oczekuje się na zapowiedzianym na zjeździe posiedzeniu Krajowej Rady Wykonawczej rządzącej Partii Pracy, która ma przygotować dokumenty na nadzwyczajny zjazd partii. Jak pisze organ partii „Labour Weekly” zanoszą się na to, że zjazd wypowie się przeciwko oficjalnym zaleceniom rządowym.

Sytuacja staje się coraz bardziej paradoksalna. Jak twierdzi niedzielną „Observer” i po niedzielnym „Times” premier Wilson zagroził, że poda się do dymisji, jeśli nie uzyska ogólnego poparcia organizacji partyjnej dla polityki większości rządowej. (PAP)

Apel Sekretariatu OK FJN

Wysoka ocena
czynów społecznych

W Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu oceniono rozwój czynów i działalności społecznej w zakresie podnoszeniaładu, porządku, czystości i estetyki miast, osiedli i wsi w ostatnich latach. Stwierdzono stałe zwiększanie się udziału społeczeństwa w rozwiązywaniu własnymi siłami wielu problemów lokalnych oraz wspomaganie wysiłków państwa, zmierzających do podnoszenia socjalno-bytowych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy.

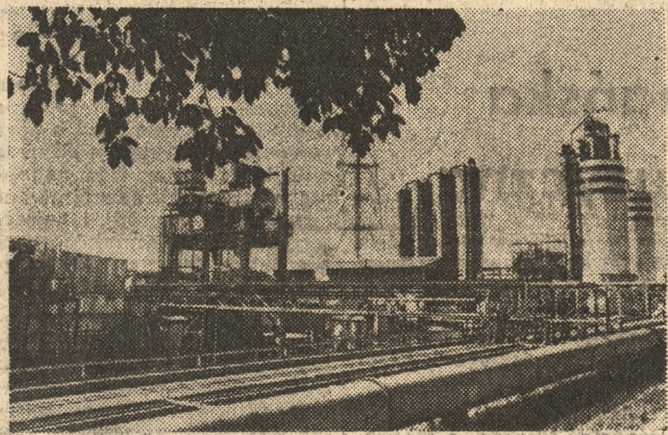
Wielką wartość materialną i wychowawczą miały zwłaszcza czynny społeczne podjęte dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Sekretariat OK FJN składa serdeczne podziękowanie, i przekazuje wyrazy najwyższego uznania tym wszystkim, którzy swą społeczną pracą przyczynili się do upamiętnienia wielkiego jubileuszu naszego ludowego państwa.

Jednocześnie Sekretariat OK FJN zwraca się do wszystkich obywateli o kontynuowanie do tychczasowych działań i podejmowanie nowych inicjatyw. Będą one szczególnie znaczące w roku bieżącym — roku decydującym o wykonaniu planu pięcioletniego i warunkach startu do następnego 5-lecia, którego program nakreśli VII Zjazd ZPPR.

Rozwój inicjatyw społecznych w roku 1975 będzie godnym naszym najlepszym tradycją wkładem w obchody 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, które stało się podstawą odrodzenia naszej państwowości w nowych warunkach ustrojowych i otworzyło możliwości pokojowej pracy i rozwoju narodu.

W pracach społecznych, wzbogacających materialny i duchowy dorobek całego narodu, nie powinno zabraknąć nikogo komu leży na sercu rozwój swego regionu i socjalistycznej Ojczyzny. (PAP)

Nowoczesna fabryka nawozów



Nowoczesna fabryka nawozów sztucznych w Cienfuegos na Kubie, wybudowana przy pomocy fachowców z NRD. Fot. — CAF

Święto narodowe Grecji

Swe święto narodowe 25 marca — dzień niepodległości — naród grecki obchodzi w tym roku w warunkach poważnych zmian politycznych. Po 7 latach obalony został znienawidzony reżim junty wojskowej. Uwolniono więźniów politycznych, Komunistyczna Partia Grecji została zalegalizowana. Po raz pierwszy od 10 lat przeprowadzono wybory do parlamentu. W referendum o ustroju państwa naród grecki opowiedział się zdecydowanie za ustrojem republikańskim. Aresztowano byłych przywódców junty wojskowej, którzy ponoszą odpowiedzialność za przewrót z 21 kwietnia 1967 roku i wojskowy zamach na Cyprze w roku ubiegłym. (PAP)

wyraził zainteresowanie RFN w dalszym rozszerzaniu więzi handlowych z krajami socjalistycznymi.

Rokowania NRD — RFN

Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie rozmowy przedstawicieli rządów NRD i RFN nt. problemów komunikacyjnych. Rozmowy toczą się wokół propozycji rządu NRD z 9. 12. 74 r.

MAP-RADIO-TELEFONEM
RADIO-TELEFONEM-PAP
INFRA-RED-TELEFONEM
TELEFONEM-ATMOSFERICZNY
RADIO-TELEFONEM-ATMOSFERICZNY

Pamięć ofiar faszyzmu

Na terenie byłego obozu koncentracyjnego Breendonck w pobliżu Antwerpii odbyła się uroczystość poświęcona pamięci więźniów politycznych zamęczonych i rozstrzelanych przez faszyzm w tym okresie II wojny światowej.

P. Mladenow w Argentynie

Do Argentyny przybył na zaproszenie ministra spraw zagranic-

Zaniepokojenie
na Cyprze

W ostatnim czasie na Cyprze coraz bardziej wzrasta niepokój w związku z tym, że siły, które przeszkadzały uchwaleniu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji w sprawie Cypru, obecnie utrudniają wprowadzenie jej w życie. Szczególnie charakterystyczna jest tu nieustępliwość i obstrukcjonizm przywódców społeczności tureckiej na Cyprze, co nie odbywa się bez poparcia z zewnątrz.

Obserwatorzy polityczni na Cyprze stwierdzają, iż cele NATO wobec Cypru nie zmieniły się. Chodzi o to, by wyspę pozbawić niepodległości i przekształcić w przyczółek agresji we wschodniej części Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Służą temu ożywienie działalności reakcji cypryjskiej, skutoonej w podziemnej organizacji „EOKA-2”. W ostatnim okresie organizacja ta — jak piszą miejscowe gazety — reorganizuje się i przygotowuje do podjęcia nowej fali działań terrorystycznych. (PAP)

„Warszawa w 1945 roku”

Pierwszy rok życia w wyzwolonej stolicy jest tematem interesującej wystawy pt. „Warszawa w 1945 roku”, otwartej wczoraj w salach Muzeum Historycznego m. st. Warszawy przy Rynku Starego Miasta 28. Za pomocą fotografii, grafik, dokumentów historycznych i unikalnych pamiątek przypomina ona obraz barbarzyńskiego zniszczonego przez hitlerowców miasta przywrócanego po wyzwoleniu do życia.

H. Genscher w Pradze

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, B. Chnioupka przybył wczoraj do Pragi z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych RFN H. D. Genscher z małżonką.

Wypowiedź H. Friderichsa

Minister gospodarki RFN, H. Friderichs oświadczył, że zdaniem rządu Republiki Federalnej handel z krajami socjalistycznymi jest czynnikiem stabilizującym dla gospodarki zachodniemiejskiej przy żyjącej obecnie pewne trudności. W związku z tym minister

Zobowiązania wartości ponad 1,2 mld złotych

Listy E. Gierka i Piotra Jaroszewicza skierowane do załóg kilkudziesięciu przedsiębiorstw w Wielkopolsce i zawierające apel o wytworzenie dodatkowych ilości, lecz tylko potrzebnych krajowi towarów, nadal pobudzają inicjatywę kolektywów pracowniczych do szukania rezerw produkcyjnych, niezbędnych do przekroczenia planów.

Na przykład załoga Jarocin- skiej Fabryki Obrabiarek, po analizie możliwości produkcyjnych, odpowiedziała przywódcą partii i rządu, że zobowiązuje się do przekazania ponad tegoroczny plan 10 obrabiarek do metali, do skrócenia terminu budowy zaautomatyzowanej linii obróbkowej części dla nowych autobusów „Berliet” oraz do przyspieszenia o 2 lata budowy prototypu nowej, wysoko wydajnej obrabiarki, sterowanej numerycznie.

Prawie 20 000 różnego rodzaju zamków i wkładek do nich, 350 000 kluczy płaskich oraz sporo innych cieszących się popytem na rynku artykułów metalowych, zobowiązała się wyprodukować ponad plan załoga Zakładów Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Lesznie. Racionalizatorzy tych zakładów zobowiązali się znaleźć sposoby zaoszczędzenia materiałów i robocizny za 2 miliony złotych a cała załoga — pomóc budowlanym w przyspieszeniu obrotów wykonawczych w nowej fabryce okuć w Gronowie pod Lesznem i szybszym jej dotarciem do pełnej zdolności produkcyjnej.

Takich przykładów jest więcej. W sumie na apel E. Gierka i P. Jaroszewicza odpowiedziało w naszym regio-

nie ponad 100 załóg przemysłowych, budowlanych i rolnych. Wartość podjętych przez nie zobowiązań wynosi już ponad 1,2 miliarda złotych. Część tych zobowiązań wykonano. Do końca lutego trafiły na rynek dodatkowe towary o wartości 71 mln złotych a dodatkowe dobra inwestycyjne i wyroby eksportowe mają wartość 36 mln zł. (pch)

II Biennale w Poznaniu

Festiwal filmów dla dzieci i młodzieży

IV Ogólnopolski Festiwal Filmów dla Dzieci i Młodzieży, który trwać będzie od 3 do 6 kwietnia w poznańskim Pałacu Kultury, rozpocznie cykl imprez poprzedzających II Biennale Sztuki dla Dziecka. Odbędzie się ono w dniach 2 — 5 czerwca br. w Poznaniu.

Na poznańskim festiwalu filmowym, organizowanym pod protektoratem wiceministra kultury i sztuki Mięczy- sława Wojtczaka i wiceministra oświaty i wychowania Jerzego Wołczyka, zostaną zaprezentowane 44 filmy, przeznaczone dla młodych widzów, zrealizowane w latach 1973 i 1974. Wybrano je spośród 119 pozycji. Są to filmy krakow-

skiego Studia Filmów Animo- wanych, Studia Miniatur Filmowych w Warszawie, Studia Filmów Rysunkowych z Bielska-Białej, filmy produkcji Telewizji Polskiej oraz Studia Małych Form Filmowych „Semafor” i Wytwórni Filmów Oświatowych z Łodzi. Do konkursu zakwalifikowano również dwa filmy fabularne: „Bucelcze” w reżyserii Anny Sokołowskiej oraz „Koniec wakacji” zrealizowany przez Stanisława Jędrę (film ten będzie miał na festiwalu swoją poznańską premierę).

Jury pod przewodnictwem Janusza Nasfetera przyzna nagrody za scenariusz, za opracowanie plastyczne filmu, za muzykę, zdjęcia i za najlepszą animację. Tradycyjnie już symboliczne nagrody i wyróżnienia, tzw. „Mercinki”, przyzna także harcerski Dziecięcy Klub Filmowy.

W dniach Festiwalu odbędzie się konkurs rysunkowy dla najmłodszych widzów oraz czynna będzie wystawa plakatów filmowych. Organizatorzy Festiwalu szczególne znaczenie przywiązują do seminarium pod hasłem „Nauko- wiec — Twórca — Widz”, które przeznaczone jest dla realizatorów filmów, krytyków i pedagogów (na poznańską imprezę przyjeżdża około 150 osób z całego kraju, a także przewodnicząca Światowej Federacji Filmów dla Dzieci i Młodzieży — Kira Paramonowa z Moskwy). Współorganizatorem tej naukowej sesji jest Instytut Pedagogiki UAM.

W dniach 5 i 6 kwietnia w kinach Gniezna, Kalisza, Koni- na, Leszna, Ostrowa i Piły będą wyświetlane zestawy filmów animowanych oraz zrealizowane w 30-lecie Polski Ludowej filmy fabularne, które zdobyły nagrody na festiwalach. (Kos)

„Koziołki” płacą

W 332 grze z 23 marca 1975 r., w której odbyły się dwa losowa- nia, wpłynęło 207.338 zakładów wartości 621.990 — zł.

Na losowanie I wpłynęło 127.645 zakładów wartości 382.938 — zł. Fundusz nagród wynosi 210.614 — zł.

Na losowanie II wpłynęło 79.688 zakładów wartości 239.055 — zł. Fundusz nagród wynosi 131.490 — zł.

W losowaniu I stwierdzono: 1 „czwórka z liczbą dodatkową” w wysokości 19.146 — zł, 15 „czwórek” po 2.552 — zł, 31 „trójek premii” po 144 — zł, 630 „trójek” po 64 — zł, 504 „dwójki premii” po 36 — zł, 7.472 „dwójki” po 6 — zł.

W losowaniu II stwierdzono: 7 „czwórek” po 5.122 — zł, 19 „trójek premii” po 176 — zł, 323 „trójki” po 76 — zł, 314 „dwójki premii” po 36 — zł, 4.704 „dwójki” po 6 — zł.

Wysokie tempo wzrostu ekonomicznego w krajach RWPG w 1974 roku

Główny Urząd Statystyczny opublikował dane o rozwoju gospodarczym europejskich krajów RWPG w 1974 r. — w porównaniu z wybranymi krajami kapitalistycznymi.

Z danych tych wynika, że w ubiegłym roku kraje RWPG utrzymywały wysokie tempo wzrostu ekonomicznego, podczas gdy w krajach EWG Japonii i USA tempo to nie osiągnęło poziomu z 1973 r.

Najwyższy wskaźnik wzrostu dochodu narodowego w 1974 r. uzyskały wśród krajów RWPG: Rumunia (12 procent) i Polska (10 procent), w pozostałych krajach RWPG wzrost ten wyno-

sił od 6 do 8 procent. Natomiast we wspomnianych krajach zachodnich najwyższy przyrost dochodu narodowego nie przekroczył 5 procent, przy czym w Stanach Zjednoczonych i Japonii dochód narodowy wytworzony w ubiegłym roku był niższy od dochodu w 1973 r.

Polska znalazła się w roku 1974 w czołówce światowej pod względem tempa przyrostu produkcji przemysłowej. Uzyskała przez nas wskaźnik 12 — procentowego wzrostu spośród krajów RWPG przekroczyła jedynie Rumunia (wzrost o 15 procent). W Bułgarii przyrost ten wyniósł 9 procent, na Węgrzech i w ZSRR — 8 procent, w NRD — 7 procent. Wśród krajów EWG najwyższy przyrost produkcji przemysłowej osiągnęły Belgia i Włochy — o 7 procent, w RFN i W. Brytanii nastąpił spadek produkcji przemysłowej odpowiednio o 0,5 i 2 procent, podobnie jak w USA i Japonii.

Równie korzystnie prezentowała się Polska w ubiegłym roku pod względem wzrostu wydajności pracy w przemyśle. Przyrost ten wyniósł 9 procent wobec 6,7 procent w innych krajach RWPG. We Francji wydajność pracy zwiększyła się o 2 procent, w RFN i we Włoszech o 4 procent, zaś w USA i w W. Brytanii spadła o około 1 procent, a w Japonii nawet o około 3 procent.

Wzrost dochodu narodowego w krajach RWPG umożliwił dalsze podniesienie w roku 1974 poziomu życia ludności. I tak płace realne zwiększyły się o około 3 procent w Czechosłowacji, o 6 procent na Węgrzech i o 8 procent w Polsce. W ZSRR dochody realne na 1 mieszkańca wzrosły w 1974 r. o 4 procent, a w Bułgarii o 5 procent. W omawianych krajach kapitalistycznych nato-

miast przyrost płac realnych był znacznie niższy niż w latach ubiegłych, przede wszystkim w związku z poważnym wzrostem cen detalicznych w 1974 r. (PAP)

4,3 mln bezrobotnych w krajach EWG

Według danych udostępnionych komisji EWG przez rządy 9 krajów członkowskich Wspólnego Rynku, w końcu lutego br. zarejestrowano ogółem we wszystkich tych krajach ponad 4,3 mln bezrobotnych. W ciągu roku liczba bezrobotnych w krajach EWG wzrosła o 1,25 mln osób. (PAP)

Trudna lecz skuteczna walka z pasożytnictwem społecznym

W wyniku wszechstronnej i skoordynowanej poczynają zmniejszać się w Poznaniu liczba osób, które nie uczą się i nie pracują. W roku ubiegłym zespoły dzielnicowe skierowały do pracy 190 takich osób (91 — w 1973 roku) w wieku powyżej 18 lat, a ponadto 73 nieletnich do szkół podstawowych i 23 do ochotniczych hufców pracy.

Konieczność dalszej kontynuacji i intensyfikacji przeciw- działania pasożytnictwu społecznemu wynika choćby z faktu, że obecnie w Poznaniu zarejestrowanych jest ponad 900 osób (powyżej 18 lat), pracujących dorywczo lub uchylających się od jakiejkolwiek pracy. W większości są to ludzie o utrwalonych objawach demoralizacji, alkoholicy, karani już przez sądy i kolegia. Znaczący odsetek stanowią także osoby z anomaliami psychicznymi. Fakt ten wymaga ściślejszej współpracy zespołów dzielnicowych ze służbą zdrowia.

Mówiono o tym na wczoraj-

szej naradzie w Urzędzie Miasta Poznania z udziałem członków zespołu miejskiego i zespołów dzielnicowych do spraw zatrudnienia osób uchylających się od pracy. Uczestnicy tej narady przyjęli również wiele innych wniosków. M. in. postanowiono usprawnić system ujawniania osób uchylających się od pracy i nauki oraz wzmocnić kontrolę wobec tych, którzy zobowiązują się porzucić pasożytniczy tryb życia. Część „klientów” zespołów dzielnicowych przyjmuje bowiem skierowanie do pracy, ale jej w ogóle nie podejmuje albo też podejmuje na kilka dni.

Udoskonalenie systemów ujawniania i kontroli wymaga przede wszystkim współdziałania zespołów dzielnicowych z ogniwami samorządu mieszkańców i z zakładami pracy. Te ostatnie zostały wprowadzić zobowiązane (postanowieniem Prezydium RN Poznania) do informowania zespołów o każdym porzuceniu pracy przez aspołeczną jednostkę, ale z obowiązku tego na ogół się nie wywiązują. (ak)

Próba włączenia Hiszpanii do NATO

Wrzawa, jaką NATO czyni wokół Hiszpanii, raz jeszcze świadczy o głębokim kryzysie tego agresywnego bloku woj- skowego — pisze 23 bm. dziennik „Prawda” na marginesie amerykańsko-hiszpańskich rozmów, podczas których była omawiana także kwestia ewentualnego włączenia Hiszpanii do NATO.

Bynajmniej nieprzypadkowo wyciągnięto z lamusa ten stary pomysł — pisze „Prawda”. Popycie NATO w rejonie Morza Śródziemnego uległy zachwianiu. Powstające oburzenie w związku z kłopotami NATO w sprawie wycofania swych wojsk spod dowództwa Paktu Północnoatlantyckiego oraz coraz głośniejsze wyrażane w Turcji żądania likwidacji baz amerykańskich, stanowiły poważny cios dla militarystycznych kalkulacji generałów NATO. Przywódcy tego paktu podejmują obecnie gorączkowe starania, usiłując załatać powstałe w nim dziury.

Czyż można się więc dziwić — pisze dalej komentator „Prawdy” — że natowscy stratedzy ponownie zwracają się w stronę Madrytu. Nie licząc się nawet z poglądami szeregu krajów należących do Paktu Północnoatlantyckiego, otwierają decyzję się oni na sojusz z hiszpańskimi kołami reakcyjnymi; gotowymi oddać na służbę NATO armię frankistowską. W samym Madrycie reakcja coraz bardziej traci grunt pod nogami. Boi się ona „wariantu portugalskiego”, tj. krachu faszyzmu, jaki nastąpił w Lizbonie. W warunkach nasilającego się kryzysu wewnętrznego oraz izolacji międzynarodowej, władze hiszpańskie

aktywnie poszukują jakiegokolwiek poparcia, zdając sobie sprawę z tego, że koła NATO chętnie opierają się na najbardziej reakcyjnych reżimach.

Tym samym przywódcy Paktu Północnoatlantyckiego jeszcze bardziej pogłębiają kryzys tego bloku — pisze „Prawda” w zakończeniu komentarza. PAP

Sesja afrykanistyczna SSP ONZ

Przedstawiciele wszystkich ośrodków akademickich w kraju uczestniczyli w zakończonej w niedzielę w Dłoni (pow. Rawicz), 3-dniowej sesji Studeckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ. Temat sesji: „Współczesne problemy Afryki” nawiązujący do specjalizacji politycznych i gospodarczych Czarnego Łądu pracowników naukowych i publicystów.

Z okazji przypadającego 21 bm. światowego „Dnia Walki na Rzecz Likwidacji Dyskryminacji Rasowej” uczestnicy sesji uchwalili rezolucję, potępiającą politykę apartheidu, uprawianą przez rząd Republiki Południowej Afryki. (JW)

TEATR

Sami swoi i Fredro

Nie wystarczyło miejsce siedzących na widowni poznańskiego Teatru Polskiego, kiedy w rewanżu za prezentowany w stolicy, w ramach „Panoramy XXX-lecia” spektakl „Makbeta”, przybył do niego w gości jego imiennik warszawski — Teatr Polski.

Nie trudno nawet domyślić się, co stało się tutaj dla widzów głównym magnesem. Nie tyle był nim sam Fredro i nie tyle nawet sława stoletniego teatru, co gromy rzeczywiste przednich, powszechnie znanych i lubianych aktorów z Fijewskim, Hańzą, Mikulskim, Kobuszewskim i tak popularnym obecnie Wacławem Kowalskim. W praktyce okazało się jednak, że aktorzy nie byli jedynym atutem tego wieczoru, na który złożyły się trzy jednoaktówki Fredry: „Świeczka zgasa” „Pan Benet”. „Nikt mnie nie zna”, lecz i nieznanymi zupełnie Fredro. Nie Fredro klasyk, twórca znanych wszystkim doskonale lekturowych komedii, lecz Fredro gawędziarz i kalam-burzysta, mistrz krótkich, bardzo farsowych w całym swym charakterze, a nieomal całkowicie zapomnianych przez nasz teatr jednoaktówek, bardzo zgrabnie przy tym rzeczywiste zaaranżowanych scenicie przez reżysera Jerzego Rakowieckiego oraz scenografa Adama Kiliana. O. B.

Raport WHO

Choroby serca i rak najczęstszymi przyczynami zgonów

Choroby serca i rak nadal zbierają największe śmiertelne żniwo w krajach przemysłowych — stwierdza raport opublikowany przez Światową Organizację Zdrowia (WHO).

Kolejne miejsce na liście przyczyn zgonów w wielu krajach zajmują wypadki. Przoduje tu Austria. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże. Temperatura maksymalna 6-10 stopni.

Dziśniejszy serwis Informacyjny opracował Wojciech Nantwig.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje: tel. 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wolaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przysyłają urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-9

DO GENEWY

Od paru tygodni coraz głośniej w świecie o ewentualnym ponownym otwarciu Kanału Sueskiego, nieczynnego prawie od osiemu lat w następstwie agresji izraelskiej na kraje arabskie. Po odrzuceniu w wyniku wojny październikowej 1973 roku okupacyjnych wojsk izraelskich na zachód od tej drogi wodnej — Egipcjanie oczyszczili Kanał Sueski i szukają okazji by go ponownie otworzyć: jeśli miałyby bezpiecznie funkcjonować, to wojska izraelskie musiałyby się cofnąć jeszcze bardziej na zachód.

PUNKTY WYJŚCIA

Taka sposobność wydawała się być bliska w związku z misją mediacyjną dr. Henry Kissingera, amerykańskiego sekretarza stanu. Egipt wyrażał gotowość zawarcia z Izraelem porozumienia przewidującego wycofanie wojsk izraelskich ze strategicznych przełęczy Mitla i Gidi oraz północy Abu Rodeis na Synaju. W zamian za to Egipcjanie zaferowali światu gotowość wznowienia żeglugi na Kanał Sueskim, w tym umożliwienie przewozu przez Kanał towarów izraelskich lub przeznaczonych dla Izraela. Uzupelnieniem tego porozumienia miała być obietnica Egiptu, że nie zaatakują on Izraela po wycofaniu się wojsk izraelskich ze strategicznych przełęczy na Synaju.

Zyski ekonomiczne Egiptu z takiej operacji byłyby niemałe, skoro tylko otworzył Kanał Sueskiego zasiliłby ten kraj rocznie 500 mln. dolarów. Do tego zaś dodać trzeba zyski z północy Abu Rodeis, które wraz z wykorzystaniem złóż na Morzu Czerwonym mogą przynieść Egiptowi 600 mln. dolarów rocznie. W sumie gra toczy się więc o 1100 mln. dolarów.

Nie tedy dziwnego, że Egipt czynił niemało by doprowadzić do takiego rozwiązania zanim jeszcze na Bliskim Wschodzie nastąpi trwał uregulowanie pokojowe.

Z kolei rządowi izraelskiemu ta wersja częściowego po-

rozumienia wydawała się tak atrakcyjna dla Egiptu, iż postanowił ją uznać jako taką, która zastąpiłaby rozwiązanie całościowe. Toteż za częściowe wycofanie się z terenów okupowanych Tel Awiw zażądał od Egiptu nie mniej ni więcej tylko deklaracji o zakończeniu stanu wojny. W ten sposób ofiara agresji miałaby niejako rozgłoszyć agresora zanim on zechce podporządkować się międzynarodowemu prawu nakazującemu rezygnację z owoców podboju.

Nie koniec na tym. Według zamierzeń Tel Awiw Egipt miałby zobowiązać się do niepodjęcia działań wojennych w przypadku, gdyby inne państwo arabskie zaatakowało Izrael. O tym, co to w praktyce mogłoby oznaczać świadczy fakt, że Izrael nie zgadza się choćby na częściowe porozumienie z innymi krajami arabskimi znajdującymi się z nim w stanie wojny — z Syrią lub Jordanią.

Skąd bierze się taka taktyka Izraela?

NA CO LICZY IZRAEL?

Tel Awiw uznaje prymat Amerykanów w konferencji genewskiej, której współorganizatorami są ZSRR i USA, a uczestniczyć powinny Egipt, Syria, Jordania, Organizacja Wyzwolenia Palestyny oraz Izrael. Jest zwolennikiem rozwiązania narzuconego i gwarantowanego przez Waszyngton. Natomiast spośród świata arabskiego skłonny jest uznać tylko Egipt. Co zaś do Palestyńczyków, to po prostu ich nie uznaje.

Rząd izraelski najchętniej wolałby częściowe tylko rozwiązanie konfliktu, które doprowadziłoby do demobilizacji Egiptu pod względem psychologicznym. Służyć by temu miało otwarcie Kanału Sueskiego, cofnięcie się wojsk izraelskich na Synaju, zwrot północy Abu Rodeis, odbudowanie miast nad Kanałem Sueskim, powrót do normalnego życia w tym regionie. Jeśli do tego dojdzie — sądzi się w Tel Awiwie — to jakie Egipt nie jeszcze mogłoby mieć powody by naciskać swój rząd do

kontynuowania starań o całkowite wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich terytoriów arabskich okupowanych od czerwca 1967 roku?

Z tego, że nie jest to rozumowanie tak bardzo naiwne zdają sobie sprawę pozostałe dotknięte agresją narody arabskie.

W OBRONIE PRAW PALESTYŃCZYKÓW

Syria za problem pierwszoplanowy uznaje kwestię palestyńską, a dopiero potem stawia możliwość rozważania kwestii wycofania się Izraela z ziem okupowanych. W praktyce oznacza to, iż Syryjczycy skłonni są jeszcze poczekać na zwrot Wzgórz Golan, ale zachowują nieustępliwość w sprawie uczestnictwa w konferencji genewskiej także Palestyńczyków.

Do tej pory bowiem tylko czterech uczestników konferencji genewskiej uznaje Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP) za jedynego przedstawiciela narodu palestyńskiego. Są to: Organizacja Narodów Zjednoczonych, Związek Radziecki, Syria i Egipt. Natomiast ani Stany Zjednoczone ani Izrael nie uznają OWP. To też by wprowadzić Palestyńczyków do Genewy, właśnie bezpośrednio przed rozpoczęciem misji Kissingera Syria wystąpiła z koncepcją utworzenia wspólnego kierownictwa politycznego i wojskowego Syryjczyków i Palestyńczyków. W przekonaniu kierownictwa państwa Syrii jest to skuteczne

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ KACZMAREK



Redakcja „Kuriera Polskiego” po raz czternasty ogłosiła nazwiska kolejnych Kawalerów Orderu Uśmiechu. Tym razem to zaszczytne wyróżnienie przyznano 11 osobom, a w sumie Ordery otrzymały dotychczas 132 osoby, w tym 8 z zagranicy. Wśród ostatniej grupy znalazło się aż dwóch przedstawicieli Wielkopolski: Włodzimierz Marciniak z Poznania i Henryk Maczkowski z Nowego Tomysła.

Włodzimierza Marciniaka za stajemy w świetlicy młodzieżowej przy ul. Chudoby 14. Z zewnątrz, pomieszczenie, które znajduje się w suterenie, nie prezentuje się zbyt okazale, ale wewnątrz jest czysto, ciepło i kolorowo. Na ścianach wiszą przeróżne obrazki, planse i plakaty. Jest i gablota, gdzie hobbysty prezentują swoje zbiory, na przykład opakowań po tabliczkach czekolady. Pod ścianami stoły, na których kilku młodych chłopców z zapalonymi w hokeja. Są w użyciu również warcaby.

Czemu przypisać, że jest tu

Włodzimierz Marciniak w otoczeniu swoich podopiecznych. Fot. — H. Kamza

Kawalerowie Orderu Uśmiechu

Przyjacieł dzieci

tak miło i przyjemnie? Z tym pytaniem zwracamy się do Włodzimierza Marciniaka, nowo kreowanego Kawalera Orderu Uśmiechu, mistrza — brygadzie o specjalności instalatorskiej, zatrudnionego w Zespole Opieki Zdrowotnej i Społecznej poznańskiej dzielnicy Stare Miasto. Dla pełnego obrazu dodajmy, że nasz rozmówca ukończył niedawno 25 lat.

Początki tego pomieszczenia sięgają roku 1967 — wyjaśnia nasz rozmówca — kiedy to wraz z kilkoma kolegami szukaliśmy własnego kąta. Chcieliśmy stworzyć świetlicę. Władze dzielnicy Stare Miasto do pomogły nam i otrzymaliśmy do dyspozycji tę oto suterę. Wiele miesięcy trwała praca przy jej adaptacji. Fachowcy pomogli nam zrobić podłogę, natomiast sami pomalowali ściany, koledzy którym nie obca była praca stolarska wykonali gabloty, szafki, ławki itp. Z perspektywy kilku już lat widać wyraźnie, że wysiłek ten nie poszedł na marne, czego dowodem może być choćby fakt, iż świetlica zyskała sobie prawo obywatelskie, istnieje do dnia dzisiejszego, podczas gdy wiele podobnych placówek dawno zakończyło żywot.

Nasza placówka — snuje dalej wspomnienia W. Marciniak — zmieniła powoli swój charakter. Wraz z kilkoma kolegami coraz bardziej koncentrowaliśmy się na pracy z młodzieżą, coraz bardziej wciągaliśmy nas praca wychowawczy-społeczna. Świetlica początkowo działała pod egidą Komitetu Domowego, ale na początku 1973 roku przeszła pod opiekę Związku Harcerskiego i jest aktualnie filią Młodzieżowego Domu Kul-

tury „Harcówka”, który mieści się przy ul. Za Cytadela. Zmiana opiekuna niewątpliwie dodatnio wpłynęła na naszą pracę, poprawiły się warunki finansowe, można było kupić więcej sprzętu, chociaż i poprzednio dawaliśmy sobie jakoś radę. Na przykład w 1970 roku, za udział w akcji czynów społecznych, Prezydium DRN Stare Miasto — przyznało nam w nagrodę magnetofon.

Nasza świetlica czynna jest codziennie z wyjątkiem niedziel w godzinach od 17 do 20. Przychodzi tutaj 40—50 dzieci, głównie z ulic Chudoby, Garnarskiej, Kościuszkowej. Dla nich to właśnie tworzymy kółka zainteresowań, fotograficzne, malarskie, artystyczne (które ma w swoim dorobku wiele koncertów dla rodziców, emerytów), kółko czytelnicze, rysunkowe, kino „Płyś” dysponujące projekтором oraz Klub Wiedzy Obywatelskiej. Organizujemy wiele akcji długiego i krótkoterminowych, mamy pod swoją opieką plac zabaw Przedszkola nr 37 przy ul. Chudoby 7, który sprzątamy, malujemy, remontujemy itp. Pracy jest bardzo dużo, ale dzięki zapalowi dzieci i pomocy moich kolegów takich jak Grzegorz Stróżniak, Andrzej Strużyk, Andrzej Bierka czy Wiesław Macniak, udaje się nam realizować zamierzenia.

Tyle Włodzimierz Marciniak. Ze swej strony dodajmy, że jest jednym z najmłodszych działaczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Poznaniu, przewodniczącym Komisji Wychowania Dzieci i Młodzieży w Komitecie Osiedlowym Poznań-Centrum.

MACIEJ STABROWSKI

Wielkopoleanie między wojnami

Należą do tych, którzy ze względu na swój wiek posiadają obraz społeczeństwa wielkopolskiego przed wybuchem drugiej wojny światowej ukształtowany jeszcze na podstawie autopsji. Częstokroć jednak z tytułu swych zawodowych powinności historyka i publicysty zajmującego się odpojem antygermańskim Wielkopolean przed drugą wojną światową i podczas niej, muszą obiektywizować poszczególne elementy pojęcia „Wielkopoleanin” zestawieniami statystycznymi. Z tym większym więc zainteresowaniem i satysfakcją przeczytaliśmy pracę Stefana Kowala „Struktura społeczna Wielkopolski w międzywojennym dwudziestolecu 1919—1939”. Jest to bowiem naukowa analiza likwidująca kolejną białą plamę i wiele dotychczasowych niejasności z zakresu wiedzy o społeczeństwie naszego regionu pomiędzy wyzwoleniem sukcesem Powstania Wielkopolskiego, a najazdem hitlerowskim.

Wyniki badań Kowala rozkrywają wiele mitów. Np. tak kulturowany przez ziomkostwo Wisły — Warty mit o polsko-niemieckim aż do 1939 roku charakterze wielkopolskich kresów zachodnich niepodległego państwa polskiego w jego granicach wersalskich. Przeciwnie zwrócić uwagę na przetrwanie w roku 1919 spowodowane natychmiastowym odwołaniem do polityki niemieckiej i ograniczenie niemieckiej mniejszości narodowej do około 10 procent ludności Poznańskiego. Ta nieznaczna liczebnie mniejszość dysponowała wszakże

uprzywilejowaną pozycją w kapitalistycznej strukturze społecznej.

Wbrew utartym pojęciom o słabości inteligencji wielkopolskiej, stanowiła ona w 1921 roku 6,3 proc. społeczeństwa (w skali kraju 3,5). Ale zarazem był też wyższy niż w całej Polsce udział proletariatu. Podczas gdy w skali ogólnopolskiej proletariatu stanowił 28 proc. w Poznaniu sięgał już niemal połowy (49,2 proc.).

A oto kilka danych dotyczących społecznych „zakamarków” Wielkopolski, wchodzącej bądź co bądź w skład kapitalistycznej „Polski A”. W szacunku ludzi zbiegłych na wsie wielkopolskiej uwzględniono połowę męskiej młodzieży (pomiedzy 18—24 rokiem życia) i niemal jedną trzecią mężczyzn do 59 roku życia. Bezrobotni w 1931 roku stanowili 216 tysięcy robotników (z tego na wsiami niemal 90 tysięcy). Spośród pracowników umysłowych nie miało pracy niemal 15 tysięcy. Co zaś się tyczy młodzieży pomiedzy 18 a 24 rokiem, to spośród 52 tysięcy chłopów pracowało 28 tysięcy, a spośród 53 tysięcy dziewcząt — 20 tysięcy...

Praca Stefana Kowala omawia etap historyczny zamknięty 1 września 1939 roku. Ale zarazem stanowi wymowną ilustrację sukcesów wielkopolskich po roku 1945.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Stefan Kowal — „Struktura społeczna Wielkopolski w międzywojennym dwudziestolecu 1919—1939”; Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu; str. 196; zł 48.

Rozgrzeszanie nazistów

Korespondencja z Monachium

Rektor uniwersytetu monachijskiego prof. N. von Lobkowicz zabronił zorganizowania rocznicowej manifestacji ku czci rodzeństwa Scholl (studentów straconych w 1943 r. w wyniku wyroku śmierci wydanego na nich przez sądy III Rzeszy). Fakt odmowy rektorskiej wywołał żywiołowy protest „Spartakusa”, „Związku Prześladowanych przez Reżim Nazistowski” oraz innych organizacji. Wykazują one, iż w zakazie rektorskim ujawniają się wpływy chadeckiego rządu Bawarii.

Postępowy tygodnik „Deutsche Volkszeitung” przypomina podziemną działalność rodzeństwa Hansa i Sophie Scholl oraz stowarzyszonych w ich tajnej organizacji „Białe Różę” lewicowych bojowników antyhitlerowskiego ruchu oporu. Opłacili oni własnym życiem swój udział w walce z faszystowską dyktaturą. W celu napiętnowania rektorskiego zakazu opartego na uchwały chrześcijańsko-socjalnego rządu bawarskiego ze stycznia br. „Deutsche Volkszeitung”

przedrukowuje wymowne i w dzisiejszej sytuacji fragmenty ulotek „Białej Różę”. Organizacja „Spartakus” zauważa, iż w kontekście z deklaracjami przyjaźni bawarskiego ministra Merka, adresowanymi do reżimu chilijskiego, zakaz manifestacji ku czci bojowników ruchu oporu musi być uznany za prowokację.

W czasie protestacyjnej manifestacji zorganizowanej poza murami uniwersytetu podkreślił jeden z b. więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, Raymond Pruniere, międzynarodową solidarność b. uczestników antyhitlerowskiego ruchu oporu. Wyraził też przekonanie, iż młodzież zachodni Niemiec nie zezwoli na przesłanianie milczeniem poniesionych ofiar hitlerowskiego terrorku.

Jest rzeczą znamionną, iż zakazowi władz uniwersyteckich w Monachium towarzyszyły inne wydarzenia, które świadczą o pobłażaniu, z jakim się spotyka w tym mieście działalność mająca na celu wybielanie zbrodni niemieckiego faszystwu, a obciążanie

winą za śmierć milionów ludzi właśnie tych narodów, które poniosły największe ofiary wpięrow w obronie, a później w walce z agresją. Ilustracją takiego nastawienia była ostatnio zorganizowana w Bürgerbräukeller (miejscem związanym najbliższym z narodzinami ruchu faszystowskiego w Niemczech i pierwszy mi wystąpieniami Hitlera) manifestacja z udziałem 1200 uczestników, którzy domagali się przywrócenia „narodowej jedności”. Przy tej okazji wręczono A.J. Appowi, honorowemu przewodniczącemu „Zjednoczenia Obywateli Amerykańskich Niemieckiego Pochożenia” — nagrodę „Deutsche National Zeitung” w wysokości 10 000 marek. Ma to być wyraz wdzięczności między innymi za pomoc, jaką udzielił App sprawie dokumentowania „przestępstw” popełnionych przez Niemców na Niemcach Redakcja „Deutsche National Zeitung” korzystająca z oficjalnej licencji i protekcji Trybunału Konstytucyjnego RFN znała się za powołania do wyrażenia cześci „katolickiemu historykowi”, Appowi, z racji kampanii na rzecz „od-

mitologizowania” przestępstw hitlerowskich i obalenia rzekomych legend dotyczących ofiar faszystwu. Akcję tę prowadzi „Deutsche National Zeitung” od lat.

Jednocześnie z zakazem manifestacji ku czci rodzeństwa Scholl wydawnictwo monachijskie opublikowało — nie pierwszy — apel, w którym wzywano czytelników „Deutsche National Zeitung”, by nadsyłać materiały dotyczące „zbrodni” popełnianych na Niemcach w czasie wojny i tuż po niej oraz wszelkiego rodzaju „dokumentów” do serii „Wielkie przestępstwa na nas Niemcach”. Ma to być odpowiedź na odmowę rządu SPD—FDP opublikowania oficjalnej dokumentacji. Obfita korespondencja w tej sprawie, ogłaszana w „Deutsche National Zeitung” dowodzi jak bliskie sercu pogrobowców hitlerowskich w RFN jest pragnienie umykania rąk, jak i stary obyczaj bicia się — w pierśi cudze. Na monachijskich manowcach w bawarskiej metropolii kontrastów nie trudno znaleźć liczne inne przykłady przyjmowania tego typu „moralnej” pozy.

ANDRZEJ WALCZAK

STRONA

GŁOS — 25 III 1975

Uprawnienia do deputatu węglowego

Nasz czytelnik Adam M. poruszył sprawę deputatu węglowego. — Jak to jest — pisze — że mój zakład pracy wypłaca mi ekwiwalent węglowy jako samotnik, choć mieszkam razem i opiekuję się matką — rencistką, pobierającą rentę rodzinną w kwocie 900 zł. Mój kolega zaś w innym zakładzie, mieszkający również z matką, otrzymujący nawet rentę o kilkadziesiąt złotych wyższą, uważany jest za głowę rodziny i pobiera ekwiwalent rodzinny za węgiel.

Deputat węglowy nie jest uprawnieniem ogólnie obowiązującym, nie jest też uprawnieniem, które — mówiąc popularnie — ma przed sobą przyszłość i perspektywę rozwojową. To raczej tradycja, prawo nabyte przed wieloma laty przez niektóre grupy pracowników, utrzymywane, mimo że „traci już myślnik”. Podstawę prawną, w oparciu o którą uprawnienie to jest niektórym grupom pracowników przyznawane, stanowią z reguły układy zbiorowe pracy, choć w niektórych wypadkach są to inne przepisy (np. na PKP). Układy zbiorowe pracy regulują też wysokość deputatów — zróżnicowana jest ona w różnych branżach, zależy np. od stanu rodzinnego, od wyposażenia mieszkania itd., różne też są w poszczególnych układach zasady przyznawania deputatów.

Z reguły inna (niższa) norma deputatu przewidziana jest dla samotnych, inna (wyższa) dla utrzymujących rodzinę.

Szereg układów precyzuje — w zakresie prawa do deputatu węglowego — pojęcie pracownika utrzymującego rodzinę. Za takiego uważa się pracownika, który ma na swoim utrzymaniu, ocozostających w nim we wspólnym gospodarstwie domowym, jednego lub więcej następujących członków rodziny: dziadków, rodziców, małżonka, dzieci (także pasierbów, wnuków, rodzeństwo).

Za utrzymywanych zaś uważa się tych spośród wymienionych członków rodziny, którzy nie pozostają w stosunku pracy, a których zaopatrzenie (emerytura, renta), względnie dochód uzyskiwany z innego źródła (np. z małej działki rol-

nej) jest niższy od minimalnego zarobku przewidzianego dla pracowników najmniej zarabiających.

Tak normują tę sprawę niektóre układy zbiorowe pracy. W szeregu układów tak szcze gółowych zasad w tej kwestii nie ma. Ukształtowała się jednak wykładnia, sprowadzająca się do uznania za utrzymującego rodzinę pracownika, który utrzymuje we wspólnym gospodarstwie domowym choćby jednego członka rodziny mającego nawet jakiś dochód (ale nie z wykonywanej pra-

cy), niższy od minimalnej płacy miesięcznej.

Przedstawiliśmy naszemu czytelnikowi stan prawny w zakresie prawa do deputatów węglowych. Rozwiązania są tu zróżnicowane, ale w gruncie rzeczy — gdy chodzi o zakwalifikowanie członków rodziny utrzymywanych przez pracownika — operujące podobnymi kryteriami kwalifikacyjnymi, bo nawiązujące do minimalnej płacy. Płaca ta wynosi obecnie — jak wiadomo — 1.200 zł miesięcznie.

DORADCA

W poznańskim „Romecie“

Przez wiedzę do awansu

W poznańskich Zakładach Rowerowych „Predom-Romet“ warto uzupełniać swoją wiedzę i podnosić kwalifikacje. Każdy z pracowników uczących się może liczyć na pomoc swoich przełożonych i organizacji społecznych działających w zakładzie. Ponadto wie, że dodatkowy wysiłek włożony w naukę, procentować będzie awansem lub inną formą wyróżnienia. Obecnie około 60 pracowników uzupełnia swoje wykształcenie w zakresie szkoły średniej lub wyższej, natomiast około 300 podnosi swoje kwalifikacje zawodowe na kursach specjalistycznych, organizowanych przez zakład.

„Romet“ stwarza także dogodnie warunki do nauki i zdobywania atrakcyjnego zawodu dla ludzi młodych. W zakładzie działa cieszący się dobrą renomą Ochotniczy Hufiec Pracy, z którego wyszedł niejedyn cenny fachowiec. Hufcem kieruje od lat Zygmunt Marcin Kowski, pierwszy sekretarz KZ PZPR.

Nową formą kształcenia młodych kadr pracowniczych jest tzw. uzawodowienie młodzieży. Blisko 80 uczniów klas VI, VII i VIII Szkoły Podstawowej nr 38 w Poznaniu uczęszcza przez trzy dni w tygodniu na zajęcia praktyczne w „Romecie“. W ten sposób ukończenie szkoły podstawowej zbiega się im z uzyskaniem konkretnego zawodu.

W roku bieżącym przewiduje się dalszy wzrost liczby pracowników szkolnych. Powsta-

na dla nich dodatkowe miejsca do pracy i nauki, poszerzone zostaną formy szkolenia.

Prowadzenie różnorodnej działalności szkoleniowej jest w „Romecie“ możliwe dzięki rozmaitości maszyn i urządzeń, którymi dysponuje zakład oraz najnowocześniejszym technologiom wytwarzania (tutaj produkuje się m. in. łańcuch rozrządu do „Fiata 125p“, ze zna kiem jakości „Q“). Zakład ma solidną bazę naukowo-badawczą, ponadto podpisał umowę o współpracy z Politechniką Poznańską.

(km)

Ponad 2 mln pistoletów

w rękach nowojorkczyków

Intrratny interes

Rośnie nieustannie ilość broni palnej, znajdującej się w posiadaniu mieszkańców Nowego Jorku. Obecnie — wg danych władz miejskich — nowojorkczyków mają ponad 100 000 zarejestrowanych pistoletów i około 2 mln niezarejestrowanych. Jeszcze parę lat temu broń sprzedawano przy zachowaniu pewnej ostrożności. Obecnie handluje się nią w barach i zwykajnie na ulicy, jak każdym innym towarem. O następstwach tego zjawiska najlepiej świadczy statystyka policyjna: w 1965 r. przy użyciu pistoletów popełniono w mieście 25 procent zabójstw, a w zeszłym roku już 50 procent. Ponadto przy użyciu broni palnej przeprowadzono 33 procent napadów rabunkowych.

Polícia uważa, że większą część broni palnej sprzedawanej w Nowym Jorku sprowadza się ze stanów, gdzie dla posiadania strzelby czy pistoletu wystarczy dowiedzieć, że za mieszkanie się na stałe w danym miejscu i mieć odpowiednią gotówkę. (PAP)

Nasza pogodyнка

- Koniec marca — ciepły
- Ochłodzenie w I dekadzie kwietnia

Pierwsze dni wiosny mijają pod znakiem chłodnego wyżu nad Skandynawią. Polska jest w cyrkulacji północnej i północno-wschodniej, a z tych kierunków napływa chłodne powietrze pochodzenia arktyczno-kontynentalnego. Stąd w nocy silniejsze przymrozki dochodzące do minus 5-6 stopni na północnym wschodzie, do minus 2-4 w pasie dzielnic centralnych i do około 0 i minus 2-3 na południu. Tylko na krańcach południowych kraju, gdzie sięga wpływ zatok i morza, nad południowej Europy — temperatury w nocy nie spadają poniżej zera. Ale w przypadku rozpoznań i w tym rejonie zjawia się także silniejsze przymrozki, zwłaszcza w rejonach podgórskich i górskich.

Wszystko zatem przemawia za tym, że pierwsze dni kwietnia miną pod znakiem niewiosennej ochłodzenia. Takie też są prognozy naszych synoptyków. Oto Zakład Prognoz Długoterminowych IMGW opracował kolejną prognozę na 30 dni, od 21 marca do 20 kwietnia br. Mówi ona, że średnia temperatura tego okresu będzie powyżej normy, wynoszącej plus 5,7 stopnia, zaś suma opadów będzie nieco niższa od normy wynoszącej około 35 mm deszczu.

W I dekadzie kwietnia zapowiada się niestety ponowne ochłodzenie. Temperatura w dzień obniży

Zmiana terminu

VII Kongres Techników Polskich

VII Kongres Techników Polskich odbędzie się w Krakowie dopiero w pierwszych miesiącach 1976 roku, a nie we wrześniu roku bieżącego, jak to pierwotnie planowano. O tej decyzji naczelnych władz NOT poinformował inżynierów i techników zgromadzonych na niedawno odbytej wielkopolskiej konferencji przedkongresowej — przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu — Lechosław Gruszczyński. Wszystkie pozostałe sprawy organizacyjne: liczba uczestników, cel i miejsce kongresu pozostają nie zmienione.

Ponad 32-tysięczną organizację NOT z Wielkopolski będzie reprezentować na VII Kongresie Techników Polskich 107 delegatów, wybranych na zebraniach zakładowych i środowiskowych NOT w Poznaniu i w województwie.

(pch)

Ferie z radiem i TV

Film będzie dominować w programie wiosennych „Teleferii“, które trwać będą od 27 bm. do 1 kwietnia. Głównym zamierzeniem programowym jest cykl pn. „Kino z portretem“, którego poszczególnie emisje przyniosą filmowe adaptacje znanych utworów literatury młodzieżowej. Projekcji filmowej będzie towarzyszyć spotkanie z autorem ekranizowanego utworu lub informacja o nim.

Pierwszym filmem na ekranie „Kino z portretem“ będzie 27 bm. „Piętnastoletni kapitan“ (prod. radzieckiej) wg. powieści Juliusza Verne'a. Następnego dnia młodzi widzowie obejrzą inny radziecki film — „Biały kiel“, oparty na powieści Jacka Londona.

Kolejną pozycją to „Szatan z siódmej klasy“, projekcję filmu poprzedzi reportaż z muzeum im. Kornelia Makuszyńskiego w Zakopanem.

W świąteczną niedzielę i poniedziałek nadane będą dwa filmy o przygodach Kaczora Donaldy; z tej okazji otworzona zostanie sfilmowana wypowiedź twórcy „Disneylandu“ — nie żyjącego już Walta Disney'a. Ostatnim filmem w kinie z portretem będzie „Wielka, większa i największa“ wg. książki Jerzego Broszkiewicza.

„Radioferie“ proponują m. in. „Wiosenny wiecz hobbystów“, w którego programie młodzież z kilku miast mówić będzie o swych zainteresowaniach, serial wg. powieści J. Broszkiewicza „Mister Di“ oraz napisaną przed kilku laty operę Krzysztofa Pendereckiego — „Najdzielniejszy z rycerzy“. (PAP)

Tragiczna śmierć 11 geologów

Podczas poszukiwania złóż węgla w południowej części Tajlandii, wskutek osunięcia się ziemi poniosło śmierć 11 osób.

Sport-sport

Piłkarze ręczni Grunwaldu zakończyli rozgrywki na V miejscu

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały ostatnie dwie kolejki spotkań o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej mężczyzn. Jedyny reprezentant Poznania Grunwald podejmował w „Arenie“ outsidera tabeli Grunwald Ruda Śląska zwyciężając, zgodnie z przewidywaniami, 23:17 i 24:21.

Wbrew przypuszczeniom niecierpliwych kibiców, którzy wybrali się w sobotę i niedzielę do „Areny“, nie było to dla wojskowych „spacerowe“ pojedynki. Goście, którzy przed wieloma tygodniami spadli do II ligi, walczyli bardzo ambitnie i w obydwu meczach prowadzili do przerwy. Jeśli było to w jakimś stopniu uzasadnione w niedzielę, kiedy w I połowie poznaniacy grali w rezerwowym składzie, o tyle w sobotę trudno znaleźć wytumaczenie, poza zwykłym lekceważeniem przeciwnika, dla tej niespodziewanej — in minus — metamorfozy drużyny Dybala.

Bramki dla wojskowych zdobyli: Z. Kulczeka 1 i 6, Baskiewicz 2 i 0, T. Dybala 1 i 2, Jarzyński 7 i 4, Zieliński 3 i 2, Ratajczak 3 i 3, Roessler 3 i 3, Sojkin 1 i 3, Z. Dybala 2 i 1, J. Kulczeka — 12, a dla gości: Oleksa 5 i 1, Sienicki 2 i 0, Jurczak 2 i 7, Mazurek 1 i 2, Pietrak 5 i 7, Cieżki 2 i 0, Wrzeski 0 i 3, Sitkiewicz 0 i 1.

Po niedzielnych pojedynkach dwóch Grunwaldów przeprowadziliśmy krótką rozmowę z trenerem wojskowych Włodzimierzem Kozłowskim, który notabene w meczu sobotnim wystąpił raz jeszcze w roli zawodnika.

— Zespół trenowany przez pana zajął piąte miejsce. Jak pan ocenia start Grunwaldu w rozgrywkach sezonu 1974/75?

— Przy trudnościach z jakimi się borykałmy uważam końcowy rezultat za nie najgorszy.

— O jakie chodziło trudności?

— Przede wszystkim zmianę ustawienia drużyny, na boisku. Przez około 10 lat Grunwald grał w ustawieniu 5-1, a w zakończonym sezonie 1974/75 w ustawieniu 6-0. Dla laika to sprawa pozornie teoretyczna, gdy w rzeczywistości niezmienne trudno wyeliminować nawyki, nabyte przez lata.

Innym utrudnieniem była przeprowadzka do „Areny“. To zupełnie inna sala, inne warunki gry. W dodatku mieliśmy i będziemy chyba niestety mieli nadal kłopoty z treningami. Raz bowiem trenujemy w „Arenie“, raz w hali 20 MTP, a niekiedy także w sali przy ul. Marcelińskiej. Każda z tych sal jest inna, co bynajmniej nie ułatwiało przygotowań do spotkań. Za mało też mieliśmy przed sezonem i w przerwie sezonu silnych sparingpartnerów.

— Jak ocenia pan poziom walki czonych rozgrywek?

Boks

Budowlani-Czarni 7:13

W spotkaniu o wejście do II ligi bokserkiej Budowlani Poznań podejmowali silny zespół podopiecznych trenera Aleksandra Antkiewicza — Czarnych Słupsk, ulegając im wysoko na własnym ringu 7:13. Goście zaprezentowali wyższe wykształcenie techniczne, lepszą kondycję i wiele pojedynków kończyli przed czasem.

Wyniki poszczególnych walk, w kolejności wag od muszej do ciężkiej — na pierwszym miejscu gospodarze: Barcz uległ na skutek przewagi w II starciu Bartnikowi, Langnera zdyskwalifikowano w 3 rundzie walki z Wądrzikiem, Kędziora po najdłuższym pojedynku zremisował z Królem, Modus w 3 starciu uległ Łyskowskiemu, Marcinak przegrał niejednogłośnie z Łokaszynem, Włósewski odesłany został na skutek przewagi w II rundzie walki z Lisem, Kłaczynski został znokautowany przez Rucia, Dziublewski przegrał na skutek przewagi w II starciu z Draganowiczem, Bobak również na skutek przewagi przegrał z Kaczmarem, Racuńskiemu poddano w II rundzie Racka. (ask)

Rugbiści Posnani zwyciężają

Zawodnicy poznańskiego zespołu byli zdecydowanymi faworytami tego spotkania. Wprawdzie nie za wiedli, lecz odnieśli dość skromne punktowe zwycięstwo 12:0 (4:0). Ze spól Posnani potraktował ten mecz wybitnie ulgowo, stąd też ten względnie korzystny dla drużyny krakowskiej rezultat. Inna sprawa, że nasi zawodnicy grali zbyt indywidualnie, co ułatwilo przeciwnikom grę w obronie. W zwycięskim zespole wyróżnili się Jankowski i Łapajczyk, a punkty zdobyli: Piękowski, Ostrowski i Drzewiecki po 4. (wit)

„Lotek“ płaci

W zakładach Matego Lotka z dnia 19 bm. stwierdzono: 5 rozv. z 5 trafieniami — wygrane po 487.735 zł, 2.486 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 1.471 zł i 95.850 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 63 zł.

WICHEREK

— Zdecydowanie najlepszą drużyną był wrocławski Śląsk. Rewelację stanowiła Pogoń Szczecin, choć w końcówce nieco opadła z sił i — moim zdaniem — Anilana, która w żadnym sezonie nie grała tak składnie. Ten zespół w razie się skonsolidował i pod kierunkiem Kuchty może w przyszłym sezonie walczyć o jeszcze lepszą niż w bieżącym roku lokatę. Natomiast odstawały od reszty tak Grunwald Ruda Śląska, jak i Wawel. Grupa drużyn, które za jej miejsca od 2 do 8, była dość wyrównana.

— Ocena własnego zespołu?

— Zmieniamy koncepcję rozgrywania spotkań, zmieniamy też sam zespół. Próba aklimatyzacji młodych zawodników wypadła różnie, np. Jerzy Kulczeka bardzo dobrze zapowiadający się na początku sezonu 1974/75 i w finale ubiegłego sezonu ostatnio nieco jakby zatrzymał się w rozwoju. Najlepiej w przekroju całego sezonu grał Rozmiar, choć i jemu zdarzyły się gorsze występy m. in. w Poznaniu. Zbigniew Dybala wyeksplloatowany w meczach reprezentacji w lidze grał słabiej. Jeden z najlepszych sezonów miał Baskiewicz. Jarzyński — równy na ustabilizowanym, dobrym poziomie. W ostatnich spotkaniach jakby „obudził“ się wielki talent — Zieliński. Na pewno poniżej oczekiwań grał Ganske.

— Czego pan oczekuje od swego zespołu w przyszłym sezonie?

— Większej konsolidacji, a także dyscypliny w grze na boisku. Wtedy może zawerujemy w tabeli wyżej, niż w ostatnich latach.

Rozmawiał: A. K.

Lubański gra!



Włodzimierz Lubański znowu na boisku! Na zdjęciu: Lubański strzela pierwszą bramkę w meczu ROW — Górnik, wygranym przez zabrzeń 3:0.

Fot. — CAF

WYNIKI • TABELI

Piłka nożna

II LIGA		
GRUPA POŁUDNIOWA		
Moto Jelcz — Stal St. Wola	1:0	
Starka — Stal Rzeszów	1:0	
GES Katowice — Metal	0:0	
BKS Stal Bielsko — Wisłoka	0:0	
Górník Wójkowice — Odra	1:1	
Plast — Urania	2:0	
Radomiak — AKS Niwka	0:0	
Star — Sparta Zabrze	0:0	

Piłka ręczna

I LIGA MEŻCZYN		
Grunwald Poznań — Grunwald R. Śląska	23:17 i 24:21	
Wybrzeże Gdańsk — Spójnia Gdańsk	18:22 i 31:24	
Anilana Łódź — Pogoń Szczecin	25:17 i 21:17	
Pogoń Zabrze — Wawel Kraków	18:17 i 18:18	
Śląsk Wrocław — Stal Mielec	23:18 i 26:11	

KOŃCOWA TABELA

1. Śląsk	55:17 736—628
2. Stal	44:28 701—653
3. Anilana	43:29 673—616
4. Pogoń Zabrze	42:28 633—654
5. Grunwald P.	41:31 696—654
6. Pogoń Szcz.	39:33 718—710
7. Spójnia	38:34 672—658
8. Wybrzeże	34:38 702—696
9. Wawel	18:54 654—775
10. Grunwald R. Śl.	6:66 686—896

Hokej na trawie

Anglia — Polska	3:0
Walia — Polska	2:1

DO GENEWY

Dokończenie ze str. 3
ny sposób zapewnienia Organizacji Wyzwolenia Palestyny udziału w pracach konferencji genewskiej. Innymi słowy: albo w Genewie Palestyńczycy znajdą się razem z Syryjczykami, albo też zabraknie tam nie tylko Palestyńczyków, ale także Syryjczyków. To ostatnie oznaczałoby zaś fiasko konferencji genewskiej.

Palestyńczycy, akceptując syryjską propozycję wspólnego kierownictwa politycznego i wojskowego, znacznie umocnili swoją pozycję w świecie arabskim. Kierownictwo Organizacji Wyzwolenia Palestyny dało jednocześnie ostatnio wyraz swojemu rozgoryczeniu uporczywą odmową ze strony Waszyngtonu zapewnienia Palestyńczykom należnego im miejsca w rozwiązywaniu kryzysu bliskowschodniego i pomijaniem ich w programowych inicjatywach. Postanowili oni czynnie protestować przeciwko tendencjom do podważenia interesów i praw narodu palestyńskiego i

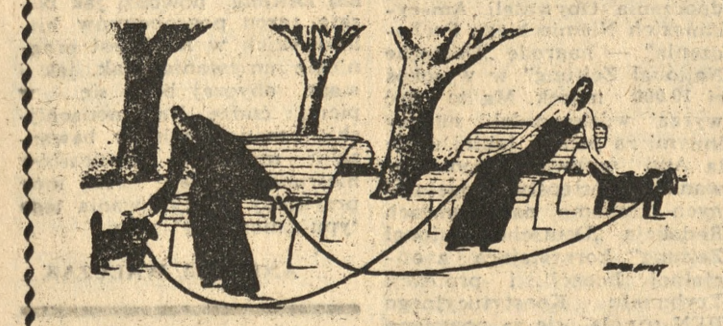
poszukiwaniu rozwiązań pomiędzy ich interesy. Zdecydowani są nadal podejmować operacje sabotażowe i partyzanckie dopóki Organizacja Wyzwolenia Palestyny nie zostanie uznana za integralną stronę w problemie bliskowschodnim.

Tak więc w toku trwania misji Kissingera nastąpiła po larzacja stanowisk różnych stron zaangażowanych w konflikcie bliskowschodnim. I zapewne także dzięki temu okazało się, że możliwe do osiągnięcia jest tylko takie porozumienie, które uwzględni potrzebę rozwiązania sprawy palestyńskiej.

Takiego celu od początku nie miała misja Henry Kissingera, toteż nie przyniosła ona wyników. Sprawę rozwikłania węzłów nagromadzonych na Bliskim Wschodzie trzeba zaczynać przy udziale wszystkich zainteresowanych stron. Następny etap, to więc konferencja genewska.

TADEUSZ KACZMAREK

HUMOR I SATYRA



ZAPROSZENIE

**TOWARZYSTWO NAUKOWE
ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA**
Oddział w Poznaniu

zaprasza uprzejmie wszystkich
zainteresowanych na odczyt pt.

**„Program społeczno - gospodarczego
rozwoju województwa poznańskiego
w latach 1976—1980”,**

który odbędzie się w dniu 26 marca 1975 r.
o godz. 18 w Bibliotece Kórnickiej PAN
w Poznaniu, Stary Rynek 78/79.

WSTĘP WOLNY!

2174-K1

Praca • Nauka

Opiekunka do rocznego
dziecka potrzebna. Osie-
dle USO, tel. 41-84-89 po
17. 7598g

Potrzebna pani do prowa-
dzenia domu. Warunki
bardzo dobre, pokój samo-
dzielny. Mle widziana z
prowincji. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 5103g.

Potrzebna pomoc domowa
na stałe do 2-letniego
dziecka z zamieszkaniem.
Borin 14 m. 28. 7558g

Kto nauczy logiki — pier-
wszy rok prawa. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 5589g.

Taśmę zimnowalcowaną —
miękką, szerokość 30 mm,
grubość 0,6 mm, w ilości
1.200 kg sprzedam. Ire-
neusz Siciński, 67-230 Ga-
worycze 148, pow. Głogów.
178ppr.

Jawę 250 sprzedam. Opol-
ska 42 m. 3. 6597g

Plinie i tanio z powodu
choroby sprzedam pasie-
kę (25 uli z pszczołami).
Wiadomość: Krystyna
Frak, 64-426 Łowyn, pow.
Międzybóże. 315p

Sprzedam klacz żrebną z
pochodzenia kasztana, 15-
sa, 6 lat. Tadeusz Wilk,
Sędziwojowo, 62-302 We-
gierki, pow. Września. 327p

Okazyjnie sprzedam 2
akwarja (100x50x50) z
rybkami, stojakiem, kom-
pletnym wyposażeniem,
ul. Inżynierska 2 m. 6.
5083g

Sprzedam urządzenie do
wyrobu kitu szklarskiego.
L. Kukla Września, Króło-
wej Jadwigi 10 m. 1. tel.
612. 5092g

Motocykl Simson Sport
stan bardzo dobry sprze-
dam cena 18 000. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 5139g.

Sprzedam nowy elektrycz-
ny sumator automatycz-
ny marki Privileg — E2071.
cena 25 000 zł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 5144g.

Sprzedam krzwy róż wie-
lokwiatowych: odmiana
Patrika i Lilja Marleen.
Poznań ul. Pokrzywno 58.
5156g

Pracownicy poszukiwani

W związku z uruchomieniem zakładu hotelowo-
gastroonomicznego „Nowotel Orbis” w Poznaniu,
Przedsiębiorstwo Hotele „Orbis Polonez i Ba-
zar” — przyjmuje kandydatów do pracy na
stanowiska:

- pokojowych,
- pomocy kuchennych.

Oferty prosimy składać codziennie (z wyjąt-
kiem sobót) w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa
w Hotelu „Orbis-Polonez” w budynku Admi-
nistracji, al. Stalingradzka 54/68, w godzinach
od 9—12. 2168-K2

Lokale

Studentka i pracująca wy-
najmą pokój dwuosobo-
wy dzielnica Grunwald,
Jeżyce. Tel. 514-73. 7559g

Telewizja Poznań poszu-
kuje samodzielnego poko-
ju dla pracownika. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 2122-K1.

Kupię mieszkanie lub do-
mek, własnościowe do 220
tys. zł. Adres wskazać „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
5160g.

Zamienie mieszkanie 5-po-
kojowe piec kuchnia i za-
łazienka telefon okolica
Rynku Wileckiego na
dwa 2-pokojowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 5162g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe w Poznaniu lub
Wrześni. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 5169g.

Pracująca poszukuje po-
koju, najchętniej Winogra-
dy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 5174g.

Zamienie pokój z kuchen-
ką, łazienką wspólną, na
mieszkanie samodzielne
korzystne warunki. Lub
kupię małe mieszkanie.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 5182g.

Nieruchomości

Sprzedam dom z wolnym
mieszkaniem, zabudowa-
niami gospodarczymi i o-
grodem 2.090 m² w Jaroci-
nie. Oferty Arkadiusz Sur-
ków, Swarzędz, Warszaw-
ska 22. 7708g

Camping kupię względnie
wydzierżawię w okolicy
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 7834g.

Kupię działkę budowlaną
k. Poznania. Oferty z po-
daniem położenia, wielko-
ści, ceny — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 314p.

Emerytka kupi domek lub
pół domu z ogródkiem
(2 pokoje, kuchnia), w roz-
liczeniu oddam samodzielną
półkę w centrum Lesz-
na. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 312p.

Dom jednorodzinny, zabu-
dowania gospodarcze, o-
gród. Możliwość założenia
kawiarni, warsztatu usłu-
gowego (sklepy branżowe,
szkoła, ośrodek zdrowia,
piakarnia GS, komunika-
cja kolejowa, autobusowa
na miejscu). Zgłoszenia
listowne: Wanda Grabow-
icz, 86-020 Kotomierz,
pow. bydgoski. 316p

Sprzedam działkę budo-
waną z rozpoczętą budo-
wą domu bliźniaczego.
Adres wskazać „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 5087g.

Sprzedam 6 ha lasu ko-
palniak, 1 ha brzoza. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 5109g.

Sprzedam gospodarstwo 7
ha w tym 3 ha łąki, zle-
nia pszenno-buraczana —
drenowana, budynek w do-
brym stanie — zelektryfi-
kowane. Dworzec PKP,
PKS, szkoła i przedszkole
na miejscu. Adres: Leon
Matysiak, Śniatki, 640-32
poczta Wilkowo Polskie,
pow. Kościan. Na listy nie
odpowiadam. 5030g.

Wzajemnie w dzierżawę go-
spodarstwo (później kup-
no) okolice Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 5043g.

† Dnia 22 marca 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 50, nasz naj-
ukochańszy i drogi, śp.

BONIFACY GRAMACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina
Ul. Wawrzyniaka 29 m. 7. 8227g

† Dnia 21 marca 1975 r. zmarł po tragicznym
wypadku namaszczony Olejami św., w 27 ro-
ku życia, nieodżałowany nasz najukochańszy
mąż, tatus, syn, brat, szwagier, wujek i zięć, śp.

WOJCIECH CICHOCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11
na cmentarzu w Czepieniu.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina 8333g

† Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w
dniu 21 marca 1975 r. opuścił nas na zawsze
nasz zany i szlachetny kolega, śp.

STANISŁAW KOTULA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Zonę oraz Rodzinie serdeczne współczucia
składa
grono przyjaciół 8250g

† Dnia 23 marca 1975 r. zmarła śmiercią tra-
giczną, namaszczona Olejami św., przeży-
wszy lat 84, nasza najukochańsza matka i teści-
owa

MICHALINA URNIAŻ

Msza pogrzebowa i wyprowadzenie zwłok
z kościoła parafialnego w Rakoniewicach na
cmentarz parafialny nastąpi w środę, dnia 26
bm. o godzinie 14.30.

W głębokim smutku pogrążeni
syn z żoną i rodzina 8231g

† W dniu 21 marca 1975 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy lat 51, nasza
najukochańsza żona, mamusia i babunia

MARIANNA IRENA KOWALSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina 8225g

Ul. Chudoby 14 m. 10 a.

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH**
w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

● do **ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**
o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ
PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300 zł miesięcznie,
- w II roku — 480 zł miesięcznie,
- w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie
kwartalne w wysokości 20 proc.

● do **LICEUM ZAWODOWEGO**
o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wy-
różniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły
następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tym-
czasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że
kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym
podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do
wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnią się zatrudnienie w Po-
znańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ —
możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicz-
nym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

1296-K1

W dniu 22 marca 1975 r. zmarł po długiej cho-
robie, przeżywszy 82 lata

koł. JÓZEF KANIA

emerytowany nauczyciel, były kurator Okręgu
Szkołnego Szczecińskiego, były sekretarz, wice-
prezes i prezes Zarządu Okręgu ZNP w Pozna-
niu, wybitny organizator tajnego nauczania
w skali krajowej, zasłużony pedagog i działacz
społeczny, odznaczony Krzyżem Oficerskim Or-
dery Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasłu-
gi, Złotą Odznaką ZNP i innymi odznaczeniami.

W Zmarłym traci Związek Nauczycielstwa
Polskiego cenionego i wybitnego działacza
związkowego.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 marca 1975 roku
o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie —
Główna.

Związek Nauczycielstwa Polskiego
Zarząd Główny w Warszawie
i Oddział w Poznaniu 8313g

Dnia 21 marca 1975 r. zmarła.

PELAGIA MORLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
córnka, syn, synowa, zięć i wnuki 8243g

Dnia 24 marca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., w wieku 65 lat, nasz najdroższy
mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF MAŁECKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 8320g

Ul. Kadłubka 4 m. 11.

W dniu 22 marca 1975 r. po długich cierpie-
niach zmarła, opatrzona Sakramentami św., ko-
chana żona, mama, teściowa i babcia

MARIA CZARNECKA

z domu Bąk

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina 8309g

Osiedle Plewiska, ul. Skórzewska 78.

Dnia 23 marca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., kochany mąż, ojciec, teść i dzie-
dek, przeżywszy lat 74, śp.

JAN JAWORSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną 8205g

W dniu 24 marca 1975 r. zmarła nasza kochana
mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80

JÓZEFA SMOCZYŃSKA

z domu Heintze

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona
rodzina 8259g

Ul. Burysława 6 m. 1.

W dniu 24 marca 1975 roku zmarł w wieku
82 lata, opatrzony Sakramentami św., nasz
ukochany ojciec, mąż, teść, dziadek i pradzia-
dek, śp.

BOLESŁAW CIERPIAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 13.30
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną 8327g

Ul. Fredry 3 m. 8.

Dnia 20 marca 1975 r. zginął śmiercią tragiczną
w nurtach rzeki Warty, członek naszego Towar-
zystwa — zawodnik młodzieżowej kadry naro-
dowego Polskiego Związku Towarzystw Wioślars-
kich i grupy specjalistycznej Woj. Federacji
Sportu — Sekcji Wioślarstwa w Poznaniu

druh MAREK WLAŻŁAK

Pamięć o Nim zachowamy w sercach naszych
na zawsze, a Rodzinie wyrażamy nasze najgłę-
bsze współczucie.

Zarząd — Komisja Rewizyjna
wioślarzy i wioślarek
Towarzystwa Wioślarzy „Polonia”
w Poznaniu

Uroczystości żałobne i pogrzeb odbędzie się
w środę, dnia 26 marca 1975 r. o godz. 16 w Krze-
sinach. 8217g

W dniu 23 marca 1975 r. zmarła nasza uko-
chana matka, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 81

ZOFIA RZESZUTEK

z domu Kurdwanowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku
córnka z rodziną 8310g

Dnia 23 marca 1975 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach

MARTA ADAMCZAK

z domu Zawala

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14
w Obornikach.

W smutku pogrążona
rodzina 8216g

† Dnia 22 marca 1975 roku zmarła, przeżywszy
68 lat, nasza najukochańsza żona, mamusia
i babcia, śp.

ELEONORA SZULCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina 8213g

Ul. Dzierżyńskiego 81.

† Dnia 22 marca 1975 roku zmarł, przeżywszy
85 lat, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dzie-
dek, śp.

MAKSYMILIAN KURCZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. w Cerekwi-
cy. Wyprowadzenie zwłok o godz. 10 z domu
żałoby w Przybrodzie, pow. Poznań.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina 8256g

† Dnia 23 marca 1975 r. zmarł nagle, przeży-
wszy lat 63, opatrzony Sakramentami św., mój
ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec i dziadek

WITOLD DOWNAR

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 8240g

Ul. Garbary 53 m. 6.

† Dnia 23 marca 1975 r. zmarła, namaszczona
Olejami św., ukochana mama, teściowa,
babcia i prababcia, przeżywszy lat 72, śp.

PELAGIA GREBOWICZ

z domu Szymkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Stęszewie.

W smutku pogrążona
rodzina 8204g

Stęszew, B. Chrobrego 9.

† Dnia 21 marca 1975 r. zmarł nagle w wieku
87 lat, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec,
teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, śp.

STEFAN WIERZBICKI

Były jeniec obozu stalin II c Woldenberg.
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14
na cmentarzu Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążona
żona i rodzina 8210g

Ul. Masztalarska 8 m. 2.

Dnia 21 marca 1975 r. zmarła nasza kochana
siostra, ciocia i szwagierka, w wieku 67 lat, śp.

HELENA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina 8209g

† Dnia 22 marca 1975 r. zmarła nagle namasz-
czona Olejami św., moja droga żona, siostra
i kochana ciocia, przeżywszy lat 70

AGNIESZKA GRACZYK

z domu Mieszala

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina 8277g

Ul. Wyżyny 25.

† Dnia 22 marca 1975 roku zmarła po ciężkich
cierpi

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 18 „Porwanie Sa-
binek”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się
podboba”.
LALKI I AKTORA —

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Mindowe”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika: „Lola”;
Notec: „Branatysław”.
CZARNKÓW: „Potop” cz. I.
GNIEZNO: „Lech: „Przedmałżeń-
skie podboje”; Polonia: „Rodzin-
ny gang”.
GOSTYN: „Potop” cz. II.
JAROCIN: „Wielki łup gangu
Olsona”.
KALISZ: Oaza: „Bilans kwartal-
ny”; Stylowe: „Pierwsza spoko-
na noc”; „Samuraj i kowboje”.
KEPNO: „To także Włosi”.
KŁODAWA: „Wdowa Couderc”.
KOŁO: „Miłość i anarchia”.
KONIN: Centrum: „Taka ładna
dziewczyna”; Górnik: „Nokaut”.
KOSCIAN: „Potop” cz. II.
KROTOSZYN: „Sutjeska”.
KÓRNIK: nieczynne.
KRZYŻ: „Potop” cz. II.
LESZNO: „Porwanie”.
MIEDZICHÓD: „Dajcie sensację
na pierwszej stronie”.
NOWY TOMYŚL: „Czwarta pani
Anderson”.
OBORNiki: „Eolomea”.
OSTRÓW: Roma: „Ostatni na-
bój”; Słońce: „Ziemia obiecana”.
OSTRZESZÓW: „Potop” cz. I.
PIŁA: Iskra: „Bezbronne na-
gielki”; Koral: „Ziemia obiecana”;
Sokół: „Pociąg pancerny”.
PLESZEW: „Smak zemsty”.
RAWICZ: „Przywratne życie Sher-
locka Holmesa”.
ROGOŹNO: nieczynne.
RYCHTAŁ: nieczynne.
SEUPCA: „Potop” cz. I.
SRĘM: Klubowe: „Morderca sa-
motnych kobiet”; Słonko: „Grzesz
na naturę”.
SRÓDĄ: „Poczekam aż zabi-
jesz”.
SZAMOTULY: „Wesoły romans”.
TRZCIANKA: „Potop” cz. II.
TURKÓ: „Na białym koniu”.
WAGROWIEC: „Albatros”.
WRZESNIA: „Włoch szuka żo-
ny”.
WOLSZTYN: „Zemsta wilka mor-
skiego”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Monte Cassino”.
OGROD ZOOLOGICZNY ul.
Zwierzyńska — g. 9-18, ul.
Krańcowa — g. 10-17.

RADIO

PROGRAM I: 7.17 Takt i mi-
nuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco;
7.40 Propozycja do „Listy przebo-
jów”; 8.05 U przyjaciół; 8.10
Melodie naszych przyjaciół; 8.35
Olsztyński konc. rozrywk.; 9.05
Turniej instrumentalistów; 9.30
Radio Praga prezentuje; 9.45 Rytm,
barwy i nastroje; 10.08 Kon-
cert muz. staropolskiej; 10.30
„Jeszcze miłość” — fragm. 4; 10.40
Jazz tradycyjny w Europie — cz.
II; 11.05 Muzyka polska; 11.18 Nie
tylko dla kierowców; 11.30 Co
słychać w świecie; 11.30 Z
nagrań Ork. PR pod dyr. Jana
Prusaka; 12.25 Mel. z kraju i
z zagranicy; 12.45 Rymy i melodie
sądzieckie i podhalańskie; 13.30
Rymy i melodie; 14.05 Diabeł
skrzypce i burczybas; 14.30
Sport to zdrowie; 14.35 Gra grupa
„Inerrebile Bongo”; 15.05 Listy
z Polski; 15.10 Muzyka E. Młynarskie-
go; 15.35 Z kompozytorskiej teki
J. Mikulczyka; 16.10 Śpiewa James
Taylor; 16.30 Aktualności kultural-
ne; 16.35 Mel. z kraju i zagranicy;
17.00 Radiokurier; 17.20 Rymy i
nastroje; 17.40 Rymy i melodie;
18.25 Nie tylko dla kierowców;
18.30 Fragment recitalu Udo Jürgens-
a; 19.15 Gwiazdy światowych
estrady; 19.45 Klient nasz partner;
20.00 NURT: „Wolność a koniecz-
ność”; 20.20 Interwista; 21.00
Zagraniczne cywilizacje — Angkor;
21.15 Wieczorny koncert żywych
młodych; 22.15 Piosenki
Mikłusa Theodorakisa; 22.30
Wiersze śpiewane; 23.05 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.10 Jam
session.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19,
22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i
przemysli; 8.35 Public. ekono-
m.; 8.55 Muz. spod strzechy; 9
„Car-milla” — fragm. pow.; 9.20 A. Gła-
zunów — fragm. z baletu; „Pory-
roku”; 9.40 Dla przedszkolki; „Zio-
ty koszynek” — słuch.; 10.05 Książ-
ki, które na was czekają; 10.30
Muzyka operowa; 11.10 Klasa III
lic. (jęz. polski); „Kwieciście i
prosto”; 11.35 Rodzinny tor prze-
szkód; 11.40 Skrzynka poszukiwa-
nia rodzin PCK; 11.45 Od Tatry do Bał-
tyku; 12.30 Spotkanie z aktorem L.
Bemolinskim; 13.20 Piosenki Ga-
briela Faure — śpiewa G. Sou-
zay; 13.35 Mój debiut literacki —
mówi H. Anderska; 13.55 Mini prze-
gląd folklorystyczny — Grecja;
14.15 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu
Radio Moskwa; 14.35 Ottorino Respi-
gini — Piosenki rzymskie — poemat
symf.; 15.00 Program dla dzieci
i młodzieży; 15.40 M. Bilejusz —
śpiewaczka radziecka laureatka
Nagrody Państw. 1974 r. — aud.
Olg. Lady; 16.00 „Miasto moim do-
mem” — Modlin czyli o rozwoju
Warszawskiego Zespołu Miejskie-
go; 17.25 Aud. społeczna; 17.35

Gmina i miasto Oborniki

Współpraca zdaje egzamin

Gminy mają coraz istotniejszy udział w przeobrażeniu naszej wsi. Tak też jest w przypadku gminy Oborniki, której siedziba mieści się przy jednej z ulic tego powiatowego miasta. Ściąga ją do niej mieszkańcy okolicznych wsi zalegający przy okazji zakupy, wizyty u lekarza, w Gminnej Spółdzielni czy innych instytucjach. Ta symbioza wsi z miastem sprzyja rozwojowi podmiejskiej gminy.

Jest to gmina typowo rolnicza, nastawiona głównie na produkcję mięsa i mleka, co oczywiście wiąże się bezpośrednio z intensyfikacją produkcji roślinnej. Na jej terenie gospodaruje aż tuzin RSP (pod tym względem należy do „najbogatszych” gmin w Wielkopolsce) a wyniki uzyskiwane przez takie spółdzielnie jak Świerkówki i Kowanowo pozwalają im nie tylko przetrwać w powiecie, ale i myśleć o dołączeniu do czołówek województwa. Dużą rolę w unowocześnianiu produkcji rolnej odgrywa też Przedsiębiorstwo PGR Objezierze, na co wskazuje choćby wypracowany przezeń na przestrzeni minionych dwóch lat zysk — ponad 10,8 mln zł!

Równą niemal połowę ogółu użytków rolnych w gminie zajmują gospodarstwa chłopskie,

specjalizujące się głównie w hodowli oraz uprawie zbóż i roślin okopowych. Dzięki doskonałemu pracy gminnej służby rolnej, rezultaty i w tym sektorze są coraz okazalsze: obsada trzody w przeliczeniu na 100 ha wynosi już 180,7 sztuk (w ciągu dwóch lat jej pogłowie wzrosło o 320 sztuk), rozwija się chów bydła i owiec, ubieżoroczne plony 4 zbóż sięgnęły 32,3 q/ha, systematycznie przybywa ciagników, 11 gospodarstw specjalizuje się w hodowli trzody i obsada w nich na 100 ha waha się w granicach od 175 do 660 sztuk! Warto wymienić produjących hodowców: Tadeusz Golba z Uścikowa, Henryk Krakowski z Wychowańca, Czesław Krzysztów z Bogdanowa i Jan Nowicki z Niemieczkowa.

Przed wiosną czynów młodzieży
Ziemi Czarnkowskiej

Spotkania z cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą” są już stałą formą żywego kontaktu aktywnych organizacji młodzieżowych z kierownictwem politycznym gmin i powiatów. Ostatnio spotkanie takie odbyło się w Czarnkowie. Uczestniczyli w nim członkowie sekretariatu Komitetu Powiatowego PZPR oraz około 80 najaktywniejszych działaczy ZMS, ZSMW i ZHP.

W powiecie czarnkowskim jest obecnie 7201 członków Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W roku ubiegłym przyjęło do organizacji młodzieżowych 1000 nowych członków. Coraz więcej młodych otrzymuje rekomendacje w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W roku 1973 wręczone 86 legitymacji kandydackich PZPR, a w 1974 — 102.

O osiągnięciach młodzieży mówi przewodniczący Rady Powiatowej FSZMP w Czarnkowie Włodzisław Ratke. W czynnie 30-lecie PRL pod hasłem „30 godzin na 30-lecie” młodzież powiatu czarnkowskiego

skiego przepracowała 166 tys. godzin. Młodzi podjęli także liczne indywidualne i zbiorowe zobowiązania we współzawodnictwie „Mój sukces socjalistycznej ojczyźnie”. W pracach społecznych wyróżnili się szczególnie koleś z ZMS przy Fabryce Sprzętu Okrętowego „Molom” i przy Odlewni Żelaza Ciągłowego w Drawsku Młynskim, koleś z ZSMW w Peckowie i drużyna ZHP przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Czarnkowie oraz przy czarnkowskim Liceum Ogólnokształcącym i Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Najbliższą wiosenną akcją będzie w całym powiecie „Dzień powszechnego czynu społecznego młodzieży”, który wyznaczono na niedzielę, 13 kwietnia.

Na czwartkowym spotkaniu, licznemu gronu działaczy wręczono przyznane przez Komitet Powiatowy PZPR w Czarnkowie dyplomy uznania za pracę z młodzieżą. Również Rada Powiatowa Federacji SZMP dyplomami wyraziła im podziękowanie za długoletnią i zaangażowaną pracę w ruchu młodzieżowym oraz za pomoc w realizacji zadań ideowo-wychowawczych. (koś)

Kolejna podróż „Szpaków”

Na zaproszenie dyrekcji Städtalle w Karl-Marx-Stadt, największej i najnowocześniejszej sali widowiskowej w NRD, 25 marca wyjeżdża na gościnne koncerty w Karl-Marx-Stadt, Gnieźnieński Chór Chłopięcy „Szpaki” pod dyr. Wiesława Kisera. Zespół wystąpi w Städtalle z trzema koncertami. (na)

Duet fortepianowy — Kisielewski i Tomaszewski; 17.50 Radio-
express; 17.55 Z cyklu: „Postawy i
działanie”; 18.05 Poznań muzyka
młodych; 18.45 Drogi poznania:
„Trzy kroki tajemniczości”; 19.05
Feliks Janiewicz — Divertimento
na ork. smyczkową; 19.15 Język
angielski; 19.30 Magazyn literacki
pt. „Między ustami a brzochem
puchar”; 20.35 P. Czajkowski: Sy-
lta; 21.05 B. Bartok — III Kwartet
smyczkowy; 21.15 Rep. literacki
pt. „Życie od nowa”; 21.35 Radio
— Szkoła; 22.10 Ludwik van Beethoven: „Leonora I” — uwertura
C-dur op. 72 nr 1; 22.20 Radiowy
Tygodnik Kulturalny; 23.00 Trio for-
tepianowe Klary Schumann; 23.35
Co słychać w świecie; 23.40 Muz.
okolicznościowa XV i XVI w.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30,
23.30.

Program własny: 16.20
Trzy oblicza muzyki rozrywkowej;
19.00 Ogólnop. program stereo-
foniczny.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka
zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30
Co kto lubi; 9.00 „Noc bez brzasku”
— odc. 10; 9.10 Przedstawiamy
Mac Davisa; 9.30 Nasz rok 75; 9.45
F. Liszt — Fantazja i Fuga na te-
mat chorału „Ad nas, od salutarn-
nym undam”; 10.15 Z cyklu: retro
jazz; 10.35 Przypomnijmy zespół
ABC; 10.50 „I będzie miał dom”
— odc. 7; 11.00 Świątówce przeboje
wołosku; 11.20 Życie rodzinne —
magazyn; 11.50 Bułgarskie tematy
Donat Ellisa; 12.25 Za kierownicą;
13.00 Dzień jak co dzień — maga-
zyn; 15.10 „Z dedykacją dla John-
na Lee Hookera” — gra Johnny

Rivers; 15.30 1:1 — o sporcie roz-
mawiają B. Tomaszewski i S. Wy-
socki; 15.45 Folklor żywy — oby-
czaje i pieśni ziemi łódzkiej; 16.15
Mikroreality zespołu General; 16.25
„Say motyla” z nowej płyty
Flory Purim; 16.45 Nasz rok 75;
17.05 „Noc bez brzasku” — odc.
11; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Z
obu stron kamery; 18.00 Muzykobra-
nie; 18.30 Polityka dla wszystkich;
18.45 Blues wczoraj i dziś; 19.15
Książka tygodnia; 19.35 Muz. poc-
ta UKF; 20.00 Babcia Jachowicz —
gawęda; 20.10 Louis Armstrong —
„Moje życie w Nowym Orleanie”;
20.40 Język niemiecki; 20.55 Kan-
taty Dietricha Buxtehudego; 21.40
Na poboczu wielkiej polityki —
felieton; 21.50 Opera tygodnia —
Wilhelm Kienzl: „Ewangelista”;
22.05 Śpiewa Maryla Rodowicz;
22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Lam-
part”; 22.45 Nowości Programu III;
23.00 Collegium Musicum — Jan
Brahms: „Rinaldo”; 23.35 Śpiewa
Neil Diamond.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR —
„Wskazówki metodyczne”; 1. 8;
7 — TTR — Matematyka, I. 22;
„Potęga o wykładniku natural-
nym”; 8.55 — „Enelida”, odc. VII
— film ser. prod. włoskiej (ko-
lor); 10 — Dla szkół — Język pol-
ski, kl. II lic. — A. Fredro: „Ślu-
by panieńskie”; 10.30 — „Rodzina
Thibault”, odc. VI (ostatni) —
film ser. prod. franc. (kolor); 13.45
— TTR — Matematyka, I. 44;
wy.

Nad listami czytelników

Troska rodziców uzasadniona, ale...

My mieszkańcy i rodzice dzie-
ci uczęszczających do szko-
ły w Sulęcinku zwracamy się do
redakcji z wielkim żalem i pro-
bą w sprawie naszej szkoły.”

Tak zaczyna się list, z którego
treści wynika, że rzeczywiście cho-
dzi o rzecz nie małą: stworzenie
uczniom tej wiejskiej szkoły pod-
stawowej w pow. średzkim odpo-
wiednich warunków do zdobywa-
nia wiedzy. Zdaniem autora ko-
respondencji, takich warunków
one nie mają, a to z następują-
cych przyczyn:

W 1973 r. sprowadzono materia-
ł i rozpoczęto pracę przy moderni-
zacji jednego z budynków szkol-
nych w Sulęcinku. Roboty prowa-
dziła prywatna firma budowlana
z Krzykos i miała je zakończyć w
1974 r. Niestety, mimo iż mamy
już 1975 r., stoją dotąd tylko mu-
ry, a dzieci — zamiast w przebu-
dowanej szkole — muszą uczyć się
w świetlicy i w Klubie Rolnika.
Co gorzej, materiał, przeznaczony
na szkołę w Sulęcinku, prze-
wieziono do Krzykos, gdzie sta-
wia się dom dla nauczycieli tam-
tejszej szkoły gminnej.

To właśnie wśród sulęcinkich
rodziców wzbudziło obawy, co do
przyszłości ich szkoły. Gdzie dzie-
ci mają się uczyć? Pisze autor
listu:

„Przed budową szkoły był niski
poziom nauczania, a teraz co jest,
to nie do pojęcia (...) Nauczycie-
le z wyższym wykształceniem dzie-
kują za pracę i odchodzą w inne
rejony. Stan nauczycieli w 1973
roku wynosił 8, a teraz zaledwie
jest ich 5 (...).”

Dla pełnego wyświetlenia spra-
wy, nurtującej mieszkańców Sul-
ęcinka, zwróciliśmy się do zastępcy
naczelnika powiatu średzkiego,
Mariana Widery. Oto jego wy-
jaśnienie.

— Najpierw sprawa rozbudowy
szkoły. Prowadzi się ją systemem
gospodarczym i w latach 1973/74
wykonano przy niej prace warto-
ści prawie 2 990 000 zł, na bieżący
rok pozostały obiekty wykoń-
czeniowe na sumę 850 000 zł. Prze-
bieg prac gwarantuje oddanie bu-
dynku do użytku w sierpniu br.,
kiedy szkoła w Sulęcinku stanie

się szkołą zbiorczą. Rzeczywiście
przejęli młodzież uczyła się w
4 klasach szkolnych, w dodatko-
wych dwóch izbach — w świetlicy
i Klubie Rolnika. Od lutego br.
jednak lekcje odbywały się już
tylko w budynku szkolnym. Praw-
dą też jest, że naczelnik gminy
zgodził się na dokonanie przerzu-
tu niewielkiej ilości nadwyżek ma-
teriałowych, zbędnych przy budo-
wie szkoły w Sulęcinku, na budo-
wę domu nauczycieli w Krzyko-
sach.

— Bezpodstawnym wydaje się za-
rzut dotyczący rzekomo niskie-
go poziomu nauczania w sulęcín-
skiej szkole. Fakty mówią co in-
nego. Mianowicie w ostatnich
dwóch latach na 44 jej absolwen-
tów, nie podjął dalszej nauki tylko
jeden. Pozostali uczęszczają do: te-
chników i liceów zawodowych (8
absolwentów), do liceów ogólno-
kształcących (6) i 28 do zasadni-
czych szkół zawodowych.

— Nieprawdziwe jest też twier-
dzenie o opuszczaniu tej szkoły
przez nauczycieli z wyższym wy-
kształceniem. W ciągu ostatnich
10 lat szkoła w Sulęcinku miała
zawsze pełną obsadę, a jedynym
w niej w tym czasie nauczyciel z wyż-
szym wykształceniem, pracując na
dal. Również rok szkolny 1974/75
rozpoczął w pełnej obsadzie, nie
stęży w grudniu zachorował dy-
rektor szkoły i odezła po rozpo-
częciu studiów na UAM jedna z
nauczycielek. Od lutego br. skie-
rowano w jej miejsce inną na-
uczycielkę. Po powrocie do pracy
dyrektora, szkoła znów odzyska
pełną obsadę kadrową.

Tyle zastępcy naczelnika powiatu.
Mniemamy, że jego stwierdzenia
wyjaśniły rodzicom w Sulęcinku
faktyczny stan spraw, związanych
ze szkołą i nauczaniem w niej dzie-
ci. Dobrze, że ogół mieszkańców
— jak przeczytaliśmy w liście —
interesuje się tymi ważnymi dla
wszyscy zagadnieniami. Czy jednak
nie wystarczyło po prostu poprosić
naczelnika gminy lub — wobec
choroby dyrektora szkoły — jego
zastępcę o wyjaśnienie sytuacji?
Obydoby się wtedy bez pisania li-
stu i oczekiwania na nasze wy-
jaśnienie. (zk)



Najlepsi
w Słuckim

Powiat słucki w tym ro-
ku po raz pierwszy przystąpił
do współzawodnictwa han-
dlowców o medal HANDLO-
WEGO ZNAKU JAKOŚCI.
Tymi najwyższymi wyróżnie-
niami poszczycić się mogą
dwie placówki w powiecie.

Sklep dziewiarski, znajdu-
jący się w Słupcy przy Ryn-
ku, należy do najładniejszych
w mieście. Niestety, nie ma
tutaj najlepszych warunków
do pracy. Mankamentem jest
to, że załoga nie posiada za-
plecza socjalnego. Dotkliwie
daje się też we znaki brak
centralnego ogrzewania. Sklep
jest też ciasny. Ale mimo to
cieszy się dużym powodze-
niem wśród klientów, obroty
sięgają 400 000 zł miesięcz-
nie. Jest to możliwe dzięki
staraniom załogi o dobre
zaopatrzenie placówki.

Na medal zapracowały pa-
nie: kierowniczka Maria Przy-
bylska, w handlu pracująca
od roku 1949, zastępczyni kie-
rowniczki Krystyna Biernacka
oraz uczennica Barbara Sto-
bińska.

Drugim medalistą „HZI” w
powiecie słuckim została
załoga sklepu spożywczego
Gminnej Spółdzielni numer 1
w Strzałkowie. Pracuje tutaj
małżeństwo Jadwiga i Józef
Nadolni. Sklep z ulicy gen.
Świerczewskiego zajął zapew-
ne wszyscy mieszkańcy Strzał-
kowa. Jest to reprezentacyjna
placówka, której pozadrodzić
może niejeden miasto powia-
towe. Sklep jest i ładny i funk-
cjonalnie urządzony. Zna-
leż w nim można też pełny
wybór towarów najbardziej
potrzebnych na co dzień. Jest
to rezultat doświadczenia, któ-
re zdobył przez dwadzieścia
pięć lat pracy w handlu kie-
rownik placówki. (k)

Panie ze sklepu dziewiarskie-
go w Słupcy chętnie służą
pomocą przy wyborze towaru.

Tego sklepu nie powstydziło-
by się niejeden miasto powia-
towe...

Fot. (2) — K. Przychodźki

